

**NIECH ŻYJE  
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, ul. Warecka № 7

Redakcja — tel. 176-70.

Administracja — tel. 120-13.

Drukarnia — tel. 173-43.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

**NUMER POJEDYNCZY  
20 GROSZY.**

# DZIEŃ 1 MAJA JEST DNIEM ŚWIĘTA CAŁEGO ŚWIATA PRACY

## PRZEGRANE SNY

Artykuły p. Romana Dmowskiego, drukowane jednocześnie we wszystkich białych i ciemnych Związku Ludowo-Narodowego, są pod jednym względem charakterystyczne; p. Dmowski nie wierzy w ziszczenie swego programu. Piszcie coś w rodzaju „manifestu” wodza, którego naród nie zrozumiał i nie rozumie, za którym naród nie poszedł i nie pójdzie. P. Dmowski uderza w ton minorowy; ostrzega, grozi, straszy, ale nikt nie wyczuje w jego wystąpieniach zdecydowanej woli zwyciężenia.

Taki sam nastrój panuje zresztą ogólnie w kołach dawnej narodowej demokracji. Armia rozbita liczy jeszcze rany odniesione, doliczyć się nie może wielu żołnierzy, wielu oficerów, wielu generałów nawet w rodzaju p. Antoniego Sadzewicza.

Prawica nacjonalistyczna ma świadomość swej klęski. Szuka sposobów ratunku. Niektóre jej odłamy radeby znaleźć wyjście w porozumieniu z „jedynką”. T. zw. zespół stu we Lwowie, p. Sadzewicz w Warszawie bądź przechochad, bądź już przeszli do obozu „sanacji”. W gruncie rzeczy p. Dmowski chętnieby zalecił drogę taką właśnie „wiernym” organizacjom Związku Ludowo-Narodowego. Ale waha się, zastanawia, żali... Zresztą nie jest wcale pewny, czy spotkałoby go miłe przyjęcie.

Dlatego formułuje program swój bez wiary. Pojmuje, że sny jego — to „sny przegrane”.

Rozmach, energję, zdobywczosć prawicy społecznej reprezentują dzisiaj konserwatyści z pod znaku „jedynki”. W „Gazecie Warszawskiej Porannej” przeważa nuta skargi; w „Czasie”, w „Dniu Polskim”, tymbar-dziej w „Słowie” — nuta tupego, pewności siebie, ataku. Konserwatyści — „piłsudczyści” — mniejsza o to szczyrzy, czy nie szczyrzy — uważają siebie za właściwych tryumfatorów przewrotu majowego, za tych, co na nim tylko skorzystali, nie wyrzekając się niczego istotnego.

Cóż dziwnego, że pośród wielkiej własności rolnej, wielkiego przemysłu i w świecie finansowym „jedynka” góruje nad Obozem Wielkiej Polski.

„Ideologia” typu „walki z partyj-nictwem”, „solidaryzmu społecznego” i t. p. należą do rzędu tych chorągwi, które pokrywają, osłaniają rzeczywistość tej sprawy. A treść ta polega na jednej prostej rzeczy: na wzmacnianiu społecznej, gospodarczej, politycznej, kulturalnej pozycji klas t. zw. posiadających w kraju.

„Radykali” wszelakich odcieni sprawują pozornie większą sumę władzy państwowej, t. zn. więcej zajęli urzędów, wybitnych stanowisk i t. d. W istocie, jak zawsze i wszędzie bywało, „solidaryzm społeczny” w stroju klasowym, przeprowadzany w formach „jedynkowych” oznacza podporządkowanie się grup gospodarczo słabszych grupom gospodarczo silniejszym. Ocalić przed podporządkowaniem się może rozbić skuteczną jedność, ale tego właśnie kierownicy „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem” pragną za wszelką cenę uniknąć.

Alle konserwatyści popełniają błąd zasadniczy.

Wyobrażają sobie, że wyborcy, co głosowali w dn. 4 marca na listy Nr. 1, głosowali — pomijając już nacisk administracji — za gospodarczym i politycznym programem konserwatyzmu polskiego.

Działło się akurat odwrotnie. Agitatorki „jedynki” tłumaczyli, jak mogli, na zgromadzeniach, że sojusz „piłsudczyków” z reakcją społeczną — to przypadek, to chwilowe nieporozumienie.

Kraj poszedł „na lewo”. Świadcza o tym miliony głosów, oddanych na listy lewicy. To, co „jedynka” zdobyła bez czynnego udziału p.p. wojewodów i starostów, to było zdobyte

## PRZED 1 MAJĄ

### ORGANIZACJA WARSZAWSKA P. P. S. W DNIU 1 MAJA

Zbiórka na dzielnicach i w związkach zawodowych o godz. 8 m. 30 rano; pochody dzielnicowe na

WIEC NA PLACU TEATRALNYM o godz. 10 m. 30.

Po wieczu pochód manifestacyjny. O godz. 2 m. 30 po poł. po pochodzie

AKADEMJA w sali Colosseum, Nowy świat 19. Zaproszenia na Akademię otrzymać można w Sekretarjacie W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 od 10 do 1 i od 6 do 7 po poł. codziennie.

#### ZBIÓRKI MILICJI

W niedzielę, 29 kwietnia.

o godz. 9-ej rano zbiórka milicji wszystkich dzielnic wraz z komendantami na boisku Skry.

W poniedziałek, 30 kwietnia

o godz. 7-ej wiecz. zbiórka komendantów dzielnic i komendantów milicji centralnej w lokalu W. O. K. R., Al. Jerozolimskie 6.

Lokietek.

### UDZIAŁ ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH W ŚWIECIE 1-SZO MAJOWYM

Warszawski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy Z.R.S.S.-u podaje do wiadomości co następuje:

1) Wszystkie kluby robotnicze zrzeszone w Z.R.S.S. winne wziąć udział w dniu 1-go maja w pochodzie i Akademii, organizowanych przez P. P. S.

2) Kluby, które nie biorą udziału łącznie z organizacjami zawodowymi winny zgłosić się w dniu 1-go maja na boisku Skry o godz. 8 rano, skąd wyruszy pochód na plac Teatralny i przyłączy się do ogólnego pochodu.

### „LABOUR PARTY” ZWIĘKSZA LICZBĘ SWYCH GŁOSÓW

Londyn, 27 kwietnia. (AW.). W Henley w hrabstwie Strafford odbyły się wybory uzupełniające na miejsce zmarłego laburzysty Smovesa. Wybrany został członek Labour Party, Hollins 15,136 głosami przeciw 6,100

oddanych na kandydata konserwatystów i 3,390 oddanych na kandydata liberałów. Przy poprzednich wyborach większość kandydata Labour Party wynosiła zaledwie 1,554 głosy.

### CZYNNIK, KTÓRY MA ZAPEWNIĆ POKÓJ

Londyn, 27 kwietnia. (AW.). Chamberlain oświadczył, że jest zwolennikiem projektu paktu przeciwoleńskiego i zaznaczył, że Anglia zdecydowana jest poczynić Ameryce jaknaj-

dalej idące ustępstwa. Przyjaźń angielsko-amerykańsko-francuska byłaby czynnikiem, któryby zapewnił pokój.

### ZAKAZ PIERWSZOMAJOWYCH POCHODÓW WE FRANCJI

Paryż, 27 kwietnia. (PAT.). Minister Spraw Wewnętrznych oraz podlegające mu władze wydały zarządzenie w sprawie zapewnienia porządku i spokoju w

dnia 1 maja. Wszelkie pochody zostały zakazane. Zapowiedziano natychmiastowe wydalenie cudzoziemców, którzy braliby udział w manifestacjach.

### ARESZTOWANIE BELI KUHN W WIEDNIU

Wiedeń, 27 kwietnia. (A. W.). Dziś w godzinach przedpołudniowych Wiedeń zaalarmowany został wiadomością o aresztowaniu b. komisarza ludowego na Węgrzech Beli Kuhna. Bela Kuhn przybył do Wiednia przed 4-ma tygodniami i zamieszkał w VII obwodzie, gdzie pod fałszywym nazwiskiem wynajął mieszkanie. Zaraz po przybyciu do Wiednia Kuhn został poznany w jednej z kawiarni, przez pewnego obywatela węgierskiego, który podzielił się swoim spostrzeżeniem z innym Węgrem i tą drogą wiadomość o pobycie Kuhna doszła do policji. Urząd policyjny po zebraniu dowodów

identyczności wydał nakaz aresztowania Kuhna. Badany przez policję Kuhn odmówił wszelkich wyjaśnień, co do celu swego przyjazdu do Wiednia. Prawdopodobnie nastąpią dalsze aresztowania. Jak wynika ze znalezionych podczas rewizji u Beli Kuhna dokumentów, Kuhn wprawdzie utrzymywał stosunki z austriacką partią komunistyczną, nie miał jednak na celu wywołania przewrotu w Austrii. Jego misja polityczna polegała na prowadzeniu propagandy komunistycznej oraz przygotowywania przewrotu na Węgrzech i na Bałkanach.

### REWIZJE W AUSTRIACKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Wiedeń, 27 kwietnia. (A. W.). Dziś po południu, prawdopodobnie w związku z aresztowaniem Beli Kuhna, policja przeprowadziła w generalnym sekretarjacie austriackiej partii komunistycznej

szczegółową rewizję, która jednak nie dała żadnych wyników. Rewizja odbyła się bez polecenia władz sądowych, wobec czego partia komunistyczna złożyła przeciwko rewizji protest.

### URLOP TROCKIEGO

Moskwa, 27 kwietnia. (AW.). Po dłuższych pertraktacjach władze partyjne pozwoliły Trockiemu na kilkodniowy przyjazd do Moskwy. Trocki przybył

ma do Moskwy w końcu maja, poczem uda się do Suchum na Kaukazie w celach kuracyjnych.

pomimo udziału konserwatystów na wspólnych listach a nie dzięki temu udziałowi.

I dlatego sny konserwatystów — „piłsudczyków” — to również „sny przegrane”.

Mieczysław Niedziałkowski.

### TUROWCY BACZNOŚĆ!

Zbiórka 1-szo Majowa Długa 19, lokal Zw. spożywców, godz. 10 rano punktualnie.

#### AKADEMJA 1-SZO MAJOWA MŁODZIEŻY.

1-szego Maja o godz. 4 m. 30 p. p. w sali Z. Z. K. Czerwonego Krzyża 20 odbędzie się

Akademja Młodzieży.

Przemówienia wygłoszą t. t.: sen. St.

Kopciński, poseł Adam Kuryłowicz, B. Suski i A. Obarski.

W części artystycznej przyjmą udział p. p.: Schiffmanówna (śpiew), Turowiczówna (recytacje) chór, deklamacje chóralne i zespół taneczny Warsz. Org. Mł. T. U. R., Orkiestra Zw. Prac. Miejskich i chór wydz. Ośw. Kult.

Wstęp na Akademię za bezpłatnymi zaproszeniami, które można otrzymać: Warecka Nr. 7, od 5 — 7 pp

### Z. Z. K. I T. U. R. UROCZYSTY KONCERT 1 MAJA

W dniu 1-go Maja o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali Z. Z. K., przy ul. Czerwonego Krzyża 20

#### UROCZYSTY KONCERT.

Na program złożą się: orkiestra i chór kolejarzy, deklamacje J. Buczyńskiej i H. Ładosza, gra na wio-lonczeli J. Janiszewskiego.

Bilety w cenie od 1 zł. do 30 gr. nabywać można:

W Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej (Chmielna 49); w Księgarni Robotniczej (Warecka 9); w Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci, ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, I piętro, oraz przy wejściu w dniu koncertu.

### PREZ. COOLIDGE ZŁAMAŁ PRAWO

Nowy Jork, 27 kwietnia. (AW.). Z Waszyngtonu donoszą, że w senacie M. Norris oświadczył, że prezydent Coolidge przekroczył prawo ogłaszając stan

wojny między Stanami Zjednoczonymi, a Nicaraguą bez uprzedniej zgody kongresu.

### ŚLEDZTWO W SPRAWIE ST. GOTTARD

Praha, 27 kwietnia. (PAT.). „Prager Presse” donosi z Genewy, iż śledztwo w sprawie St. gottardzkiej wkroczyło w nową fazę, gdyż dokumenty, przedstawione przez rząd budapeszteński, okazały się niewystarczającymi, a dokonane na stacji w St. Gottard poszukiwania nie wyjaśniły ani osoby, wysyłającej list frachtowy, ani zarządzeń wydanych przez węgierskie władze celne. Według dalszych doniesień dziennika mianowany przez Radę Ligi Narodów

komitet trzech postanowił dokończyć dwóch rzeczoznawców, a mianowicie dyrektora generalnego kolei holenderskich Kalfia i prezesa Rady Administracyjnej domu transportowego w Bazylei Werzingera. Dwaj ci rzeczoznawcy, po zbadaniu niezbędnych dokumentów, przedstawia swe sprawozdanie komitetowi trzech, który zbierze się w połowie maja w Hadze dla opracowania ostatecznego raportu.

### BRIAND WRACA DO ZDROWIA

Paryż, 27 kwietnia. (PAT.). Stan zdrowia Brianda polepsza się w dalszym ciągu.

### PROCES O MORDERSTWA CZARNEJ REICHSWEHRY

Berlin, 27 kwietnia. (A. W.). W procesie o morderstwa dokonane przez członków organizacji Rossbacha zeznawał dziś dyrektor ministerjalny, centrowiec, dr. Spieckier, który był w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku zastępcą komisarza plebiscytowego. Dr. Spieckier zaprzeczył stanowczo jakoby morderstwa były dokonywane, a zwłaszcza za wiedzą władz oraz Reichswehry, i wyraził przypuszczenie, że

morderstwa miały miejsce przypuszczalnie tylko na powstaniach polskich. Organizacja Selbstschutz utworzona została na Górnym Śląsku celem zgniczenia „terroru polskiego”. Zeznaniem tym zaprzeczył świadek Havenstein, który zeznał, że otrzymał on od komisarjatu państwa rozkaz „usunięcia” pewnego człowieka, który po pewnym czasie istotnie został zestrzelony. O fakcie tym musiał wiedzieć i Spieckier.

### „BREMEN” W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Nowy Jork, 27 kwietnia. (P.A.T.). Załoga „Bremen” wylądowała dziś o godz. 13 min. 48 w Curtissfield. Przybycie jej nie było jeszcze spodziewane. W chwili przybycia samolotu, znajdowało się w miejscu jego lądowania jedynie kilku dziennikarzy.

Lotnicy kierowali się bezpośrednio do Waszyngtonu, jednakże złe warunki atmosferyczne zmusiły ich do wylądowania w Curtissfield. Jak donoszą, lotnicy udać się mają do Waszyngtonu pociągiem.

### PEKIN ZAGROŻONY

Pekin, 27 kwietnia. (AW.). Dalsza akcja ofensywna wojsk generała Fenga w szczególności zajęcie miasta Tsi-Nan-Fu stwarza niebezpieczeństwo wojskowe dla Pekinu. W mieście czynione są przygotowania obronne, Czang-Tso-Lin bowiem zdecydowa-

ny jest na obronę Pekinu za wszelką cenę. Ofensywa Fenga zagraża również wojskom nankińskim oraz oddziałom prowincji Szantung, które odcięte zostały od bazy operacyjnej. Dowódca armji szan-tuńskiej, Czang-Czu-Czang uciekł do Tien-Tsinu.



# Parlament Rzeczypospolitej

## KOMISJA BUDŻETOWA SEJMU

### BUDŻET MINISTERJUM KOMUNIKACJI

Rząd, posłowie „Jedynki”, endecy i „piastowcy” — zwartym frontem przeciwko poprawie losu kolejarzy

Prezes Byrka na początku zakomunikował posłom o wpływie do komisji szeregu wniosków poselskich, między in. wniosku o pomocy dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi.

#### MOWA WICE-MIN. CZAPSKIEGO.

Wice-minister Czapski oświadczając się przeciwko poprawkom referenta w dziale dochodów z przewozu osób i towarów. Poza-tem wice-minister polemizuje z zarzutami posłów, podniesionymi na onegdajszym posiedzeniu w czasie dyskusji podniesionej przez tow. Kurylowicza sprawy Orbiu wice-minister przyznaje, że Orbiś zawiódł. Dopuszczono się poważnych nadużyć. Straty wynoszą 700.000 zł. Jest nadzieja, że straty te częściowo zostaną pokryte.

Następnie p. wice-minister omawia sprawę podkładów. Cena ich rośnie prawie z dnia na dzień. (Wyrzykowski: Dlaczego panowie nie biorą z lasów państwowych? — Tow. Kaczanowski: Biorą te same ceny co spekulanci. — Tow. Diamand: Jeżeli Rząd sztucznie podnosi ceny drzewa, to lasy państwowe miałyby iść przeciw Rządowi?). Była widoczna zмова dostawców i ostatecznie zawarto umowę, bo jeżeli nie zawrę się umowy w jesieni, to nie będziemy mieli podkładów na rok następny. (P. Wyrzykowski: Jedy-nem wyjściem jest upaństwowienie lasów).

#### WYJAŚNIENIA DYR. GALECKIEGO.

Dyr. Departamentu Administracyjnego p. Galecki dawał wyjaśnienia w sprawach per-

sonalnych. Liczba personelu jest, zdaniem mówcy, normalna.

Dalej mówca broni Ministerjum przed zarzutem łamania ustaw ochronnych. Przyznaje jednak, że „ze względu na specjalny rodzaj prac w kolejnictwie”, np. ustawy o 8 godz. dniu pracy nie można rzekomo z całą ścisłością zastosować. Wypowiada się wreszcie przeciw wnioskowi, domagającym się przyznania nieetatowym pracownikom dodatku mieszkaniowego.

#### OŚWIADCZENIE MIN. SKARBU.

Wice-minister skarbu Grodyński, wypowiada się przeciwko wnioskowi referenta i pos. Chądzyńskiego, podwyższającym wydatki o około 23 miliony, przy czym żądającym

pokrycia tych wydatków przez podwyższenie dochodów. Budżet nie może być podwyższony, gdyż opiera się on na wynikach roku 1927 — 28, który był rokiem konjunktury, a ta konjunktura obecnie psuje się. Teraz idą miesiące ciężkie dla kolei, teraz kolej nic nie wpłaca i w tych miesiącach będziemy musieli łączyć przez ograniczenie wydatków. W tych warunkach w imieniu p. min. skarbu sprzeciwiam się wnioskowi o podwyżkę 23 milj. (P. Chądzyński: Nawet na szkolenie pracowników i na służbę sanitarną? — Tow. Diamand: Dlaczego nie mówili Panowie tego handlarzom drzewa, tylko zapłaceno im o 100 milj. więcej? Wtedy Skarb wytrzymał).

### ODPOWIEDŹ REFERENTA TOW. KAZIMIERZA KACZANOWSKIEGO

Referent tow. Kaczanowski, polemizując z wywodami przedstawicieli Rządu i „Jedynki” — podnosi, że dochody kolei obliczał ściśle wedle realnych wyników poprzedniego roku budżetowego.

W odpowiedzi na twierdzenie, iż obliczenia referenta wykazujące, że kolej na rzecz eksportu węgla za granicę ponosi straty 150 milj. przez wyjątkowe zniżki taryfowe, są jakoby błędne czy „naciągane”, referent stwierdza, że obliczenia swoje oparł na tej samej średniej stawce taryfowej (5.44 gr. za tonę - kilometr), którą M. K. przyjął w preliminarzu za podstawę obliczenia dochodu z ogólnego obrotu towarowego.

Miljonowego haraczu, jaki kolej a za-tem i kolejarze, ponosić muszą na rzecz baronów węglowych, żadne kombinacje rachunkowe nie zatuszują.

Wracając do kwestii dostaw, podnosi referent, że zarówno w dostawach jak i w naprawie taboru Skarb kolejowy jest poprosi naciągany przez różnych kapitalistycznych spekulantów... Przez oddawanie naprawy taboru fabrykom prywatnym, naprawę tę przepłaca się o pa-ręset procent!

Trzeba to podnieść z tym większym naciskiem, że istnieje tendencja, by ob-

niżyć wartość pracy warsztatowców kolejowych. Z tej tendencji wynika, że warsztatowcom nie udziela się etatów, że nawet kwalifikowanych pracowników prowadzi się jako „czasowych” i nie daje im żadnych praw, bo się ciągle marzy o zwianiu warsztatów i oddawaniu robót prywatnym kapitalistom.

Co do kalkulacji, na jakiej różne fabryki prywatne opierają dostawę parowozów i wagonów dla kolei, to przyjdzie czas, że tajemnice tej kalkulacji wyjdą na światło dzienne.

Tym tedy, co tej kalkulacji bronią, referent radzi, by byli... ostrożniejsi.

W końcu przechodzi referent do postawionych przez siebie w sprawach pracowniczych wniosków, i stwierdza, że wnioski te, nie naruszając w niczym salda, znajdują pokrycie w tych zwiększaniach dochodu, które referent wynalazł i które winny być uwzględnione w preliminarzu.

Postawione przez referenta wnioski i rezolucje w sprawach pracowniczych brzmią:

1. a) wszystkie stałe posterunki w ramach kredytów osobowych przenosić się do etatów; wszystkie stałe miejsca w ramach kredytów rzeczowych (warsztaty, służba

drogowa) przenosić się do etatów. Przeszeregowania te mają być uwzględnione już w preliminarzu na r. 1929/30;

b) Wzywa się M. K. do bezwzględnego przestrzegania rozporządzeń M. K. z dn. 31.XII 1923 r. Dz. Urz. 2 z 21.II 1924 r.), mocą którego czasowy po 1 roku nieprzerwanej pracy ma być mianowany stałodziennym;

c) Sejm wzywa M. K., by liczbę etatów i miejsc stałych dostosował ściśle do u-chwalonych na ten cel w preliminarzu kredytów osobowych.

2. Wzywa się M. K. do przeprowadzenia nowego unormowania stanowisk, odpowiadającego programowi pracy i rozwojowi ruchu — tak, by pracownik pełniący służbę na wyższym posterunku pobierał placę dla tego stanowiska przewidzianą i wstawienia potrzebnych na ten cel sum do preliminarza na r. 1929/30.

3. Wzywa się M. K. do ścisłego przestrzegania ustawy sejmowej o 8-godz. dniu pracy zarówno w służbie tumbusowej, jak i w wynagrodzeniu za godziny nadliczbowe i wstawienia na ten cel odpowiedniej sumy do preliminarza na r. 1929/30.

4. Wzywa się Rząd, by wprowadzony uchwałą Rady Min. z dn. 30.VII 1924 r. (Dz. Rozp. Nr. 69/24, z dn. 12.VI 1924, Dz. U. Nr. 52/24 z 1924 r.) na podstawie ustawy —

dodatek mieszkaniowy rozszerzył na wszystkich pracowników kolejowych stałych dzień-nie płatnych i na ten cel wstawia się do preliminarza budżetowego na r. 1929/30 kredyt w wysokości 10 milionów zł.

5. Sumę dodatków za służbę nocną podwyższa się o 25%, celem podwyższenia dodatku i rozszerzenia go na inne kategorie, niebędące służbą nocną, a pozbawione dodatku.

6. Premie warsztatowe mają wynosić nie 19%, jak proponuje preliminarz, lecz 22% od robocizny i — tę sumę należy kredyt na premie podwyższyć w preliminarzu na r. 1928/29.

7. W dziale „inwestycje — budynki mieszkalne” — podwyższa się kredyt na budowę domów mieszkalnych dla kolejarzy na Kresach Wschodnich o 3,000,000 zł.

8. Do rozchodów preliminarza na rok 1928/29 wstawia się sumę 3 milj. zł. na kredyty potrzebne na zastępstwa dla wykorzystania urlopów wypoczynkowych.

9. Na rozszerzenie umundurowania na potrzebujące go kategorie kredyt 8,298,000 podwyższa się do 11 milj. zł.

10. Wzywa się Rząd, by niezwłocznie wniósł do Sejmu projekty pragmatyki, są-dów dyscyplinarnych, ustawy emerytalnej dla etatowych, tudzież opieki lekarskiej na kolei.

### GŁOSOWANIE

W głosowaniu tylko punkt 7 (podwyżka premii warsztatowych) uzyskał większość; natomiast wnioski pod 5) 6) 8) 9) 10) zostały przez większość komisji odrzucone.

Posłowie „Jedynki”, endecy i piastowcy głosowali zwartym frontem przeciw wnioskowi tow. Kaczanowskiego.

Głosowanie nad rezolucjami odbędzie się w 3 czytaniu.

Do Działu Administracji przeniesiono z Działu Przedsiębiorstw pozycję żegluga powietrznego. Następnie oprócz wniosków rządowych przyjęto następujące wnioski nieuzgodnione z Rządem: p. Korneckiego o skreślenie z Działu Subwencji w przedsiębiorstwach 2 milionów; referenta tow. Kaczanowskiego o podwyższenie czynszu najmu i dzierżawy o 260.000; p. Chądzyńskiego o skre-

ślenie z opłat emerytalnych 100 zł. jako wskazówka dla Rządu i skreślenie z dochodów służby sanitarnej 144.000 zł. dalej o skreślenie z pozycji na paliwo dla parowozów 2.500.000 zł.; w pozycji 173 milionów na naprawę taboru Rząd domagał się zmniejszenia o 6.720.000 zł., 12 głosami jednak przeciw 11 przeszedł wniosek referenta o skreślenie 3.720.000 zł. i przekazanie ich na

premie warsztatowe. Poza-tem przyjęto dodatkowo wniosek p. Korneckiego o wybór podkomisji złożonej z 7 osób dla zbadania umów o podkłady kolejowe i naprawę taboru. Skład komisji jest następujący: p.p. Cieplak, Stadnicki, tow. Kurylowicz, Suda, Jasinkowicz, Socha i Szydłowski.

Na tem posiedzenie przerwano do godz. 5 popoł.

### BUDŻET MIN. POCZT I TELEGRAFÓW

#### DYSKUSJA.

Wice-minister skarbu p. Grodyński o-świadczając się co do różnych propozycji sprawozdawcy, specjalnie sprzeciwiał się wnioskowi, by zaległe w kwocie 13.9 milionów ryczałty ministerów wstawić do dochodów.

Pos. Wyrzykowski (Wyzw.) podnosi konieczność zakładania agencji pocztowych po gminach. W tej sprawie należy wnieść ustawę. Chłopi szybko otrzymywać muszą gazetę i listy. Wstawienie do dochodów zaległych ryczałtów pocztowych od ministerów uważa za nierealne, ale zapytuje co się stało z kwotami przeznaczonymi na ten cel. Wido-cznie ministeria przekroczyły swoje budżety i zużyły te kwoty na inne cele. Specjalnie to dotyczy Min. Spraw Wewn. i o chciałby się dowiedzieć czy przypadkiem zaległości tego ministerjum nie pochodzą specjalnie z okresu wyborczego.

#### PRZEMÓWIENIE TOW. CIOLKOSZA.

Podwyższenie opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych stanowi zły przykład, jaki Rząd daje dla zwiększania drożyzny.

Ani z ust p. ministra ani z ust referenta nie słyszeliśmy słowa o zasługach i ofiarności pracowników poczty, telegrafu i telefonu, co dopiero umożliwiłaby pomysłny rozwój tych instytucji. Ciężka praca pocztowców musi być należycie wynagradzana. Mówca przytacza charakterystyczne cyfry: Pracownicy pocztowi dają państwu rocznie 260.000 godzin bezpłatnej pracy, wykonywanej w niedzielę i święta, oraz 3.120.000 godzin bezpłatnej pracy w godzinach pozasłuż-bowych. W imieniu mego stronnictwa zgłaszam w tej mierze następujące poprawki do budżetu: Na dodatek za specjalność telefoniczną (analogicznie, jak za specjalność telegraficzną, co widzimy w budżecie) 532.000 zł. za służbę w nie-

dziele i święta 389.961 zł. za pracę w godzinach pozasłużbowych 2.402.400 zł., na dodatek kasowy (dla pokrywania niezawinionych pomyłek, czyli t. zw. manka) 481.153 zł., na dodatki dla kierowników 594.000 zł., na wynagrodzenie sił zastępczych w razie urlopów więcej o 469.927 zł., na nagrody pieniężne i zapomogi więcej o 1.117.000 zł., na rzecz instytucji humanitarnych pocztowych 120.250 zł., z czego 20.250 z kar. Razem te podwyżki wynoszą 6.106.691 zł. Jako pokrycie należy o tę samą sumę zmniejszyć wpłatę do skarbu! Pomnożenie et-atów niższych funkcjonariuszów jest niedostateczne. P. minister wykazuje żywą inicjatywę w dziedzinie wydawania nowych znaczków pocztowych, po-winienby jednak zająć się także telefona-mi. Sprawa liczników wywołała wielkie zaniepokojenie wśród konsumentów: liczniki funkcjonują skandalicznie i p. Minister powinien dać w tej mierze wyjaśnienie, które obiecywał. W Krakowie zabrano dotychczasowe aparaty i dano aparaty Ericsona. W dniu wprowadzenia nowego tego systemu, nastąpił krach telefoniczny. Ogłoszono, że może się odbywać tylko 61 połączeń jednocześnie, a abonent nie może uzyskać więcej niż 36 połączeń dziennie. Abonenci krakowscy chcieliby wiedzieć, kto jest odpowiedzialny za uszczęśliwienie ich tym nowym systemem telefonów.

Pos. Czetwertyński (Zw. Lud. Nar.) wypowiada się przeciw licznikom i podkreśla niewłaściwy system podśłuchów. Na znak protestu wniesie o skreślenie pewnych sum z odpowiednich pozycji. Zapytuje, jaki procent akcji Pasty posiada Rząd.

Po wyjaśnieniu min. Grodyńskiego i po przemówieniu pos. Kapelińskiego (Wyzw.), który uskarżał się na zbyt powolne rozszerzenie sieci pocztowej, zle doreczanie korespondencji na wsi i zbyt miękka ręka Ministerjum w traktowaniu nadużyć. Zarządzo-no przerwę.

#### PO PRZERWIE.

Po przerwie wice-minister Dobrowolski o-świadczając, że co do Pasty, to są dwa rodzaje dochodów, jeden otrzymujemy w formie 3 proc. od dochodu brutto, a drugi dywidenda od akcji. Posiadamy 51 proc. akcji. Dochody te obecnie oddajemy na powiększenie kapitału akcyjnego.

Co do kabli, posiadamy obecnie dwie duże fabryki w kraju: jedna w Bydgoszczy, która się spaliła w zeszłym roku, ale odbudowała się w szerszym zakresie, a druga w Krakowie, już puszczona w ruch.

W sprawie nowej centrali telefonicznej w Krakowie mówca twierdzi, że Ministerjum wyprowadziło do niej jeden z najwęższych wynalazków. System w Krakowie musieliśmy zmienić, gdyż tamten był przestarzały. (Głos: Dlaczego Panowie nie dali takiej centrali, jak w Warszawie. — Minister Miedziński. W Warszawie także przechodzimy na centralę automatyczną).

Dyr. Departamentu Heymann. Sieć pocztowa nie rozwijała się dostatecznie dlatego, że względy oszczędnościowe stały na przeszkodzie. Jednak w nowym preliminarzu przewiduje się założenie 505 urzędów i agencji, prócz pośrednictw, co doprowadzi do tego, że będzie jeden urząd na 80 km. kw.

#### MIN. MIEDZIŃSKI O LICZNIKACH I „WDZIĘCZNOŚCI” PRACOWNIKÓW.

Min. Pocht i Telegr. Miedziński, twierdzi, ryzykownie, że podwyższenie opłat pocztowych nie wywołało wzrostu drożyzny(?). Minister dalej ryzykuje twierdzenie, że skarg na wysiłek poprawienia ich bytu (!?)

Co do stanowiska wobec związków pracowników, to istotnie nie dopuszczam do ich ingerencji w sprawach służbowych i personalnych.

Sprawa liczników, w której względnie ma-ły udział brałem (?) w nieszczęśliwy sposób związała się z moją karierą. Zostałem go-towe już projekty. Jako minister nie fachow-ty(?), lecz polityczny(?), wolalbym może ze względu na popularność, nie wprowadzać, lecz uważałem sobie za obowiązek dla swo-jej popularności nie przeciwstawiać się je-

## KOMISJA PRAWNICZA SEJMU

### WNIOSKI Z. P. P. S.

Przewodniczył p. Pieracki.

Na porządku dziennym — wnioski Z. P. P. S.: projekt noweli do rozporządzenia p. Prezydenta Rzplitej o wydawaniu Dziennika Ustaw i projekt ustawy o ograniczeniu egzekucji przeciw samorządom i zakładom uznanym za zakłady użyteczności publicznej.

Posel Podoski (Blok bezpartyjny) po-stawił wniosek o przesunięcie noweli o wydawaniu „Dziennika Ustaw” na drugi punkt porządku dziennego, gdyż posło-wie rzekomo nie mieli jeszcze czasu na zapoznanie się z materiałem w tej sprawie. Szereg mówców z „Jedynki” po-pierał ten wniosek, w długich przemówieniach, wykazując przytem doskona-łą znajomość materiału, co stwierdził w przemówieniu tow. Lieberman. U-chwalono przyjąć porządek dzienny bez zmian, poczem tow. Lieberman zrefero-wał projekt noweli. W dyskusji „Jedyn-ka” zażądała odesłania projektu Z. P. P. S. do Komisji Konstytucyjnej, gdyż-jej zdaniem — należy przedewszystkiem zbadać, czy Sejm na prawo uchwały swa uchylał dekrety p. Prezydenta. Sztuczne wątpliwości „Jedynki” do której przy-łączył się poseł Kiernik, rozwiewał tow. Lieberman oraz wicemarszałek Zahaj-kiewicz, w końcu referent zgodził się, by odbyć wspólne posiedzenie Komisji Prawniczej i Konstytucyjnej dla prze-prowadzenia dyskusji nad tą sprawą. Posiedzenie to odbędzie się 8 maja b.r.

Następnie tow. pos. Lieberman zrefero-wał projekt noweli w sprawie ograni-czenia egzekucji przeciw samorządom i zakładom, uznanym za zakłady uży-teczności publicznej. Ograniczenia takie istnieją oddawna w b. zaborze austriackim, rozciągnięcie ich na b. zabór rosyjski stało się niezbędne, wobec znanej afery w Lublinie. W dyskusji posłowie Trampczyński i Szebeko wyrażali, że zbyt daleko posunięte ograniczenia mogłyby podważyć zdolność kredytową samorządów. Mówcy z Jedynki przyłą-czali się do tego poglądu, naogół jednak cała Komisja uznała konieczność wpro-wadzenia pewnych norm ograniczają-cych.

Referent tow. Lieberman oświadczył, że gotów jest porozumieć się z minist-rum i sprawiedliwości i spraw wewnętrz-nych i uzgodnić z nimi poglądy.

W końcu posiedzenia dokonano roz-działu 57 rozporządzeń Prezydenta między członków Komisji. Tow. Lieber-man objął referat dekretu prasowego i dekretu o karach za zniewagi, tow. Pa-żak — dekretu o ustroju więziennictwa, tow. Ciołkosz — dekretu o sądach pra-cy.

dnymyślniej opinii fachowców. Co do zle-go funkcjonowania liczników to kontrolę spra-wdziły, że licznik psuje się tylko w ten spo-sób, że przestaje notować rozmowy, na czem abonent tylko zyskuje. (Były wyniki wresz-t odwrotne). Zarządzone jest zresztą ekspo-tyza sądowa, której wyniku oczekuje spoko-jnie. Dochody z wprowadzenia liczników po-dniosły się znacznie, nie pójda one jednak do kieszeni koncesjonariuszy, gdyż o po-dziale dochodów decyduje walne zebranie akcjonariuszy, a portfel Rządu wynosi 3/7 akcji plus 1/7 Banku Polskiego. Ani jeden, abonent mimo pogórek nie zerwał się z apa-ratu. (P. Wyrzykowski: Pan Minister jest nieścisły, bo ja się zerkałem). Natomiast zmniejszyła się ilość rozmów.

P. Czetwertyński mówił o podśłuchu. Ka-żdy może udać się do stacji centralnej w Warszawie i przekonać się, że stacja pod-słuchu, jak została wnet po objęciu prze-łomnie urzędowania opieczętowana, tak po-staje w tym stanie.

Co do wniosku referenta o podwyższenie dochodów o 2.600.000 zł., to mimo sympat-ycznego rozmieszczenia tej nadwyżki w ra-brykach wydatków, muszę się temu sprzeciw-iać.

Referent p. Socha przedstawił jeszcze sra-wę zaległych ryczałtów, należących się od in-nych ministerów, bronił swego wniosku o 2.600.000 zł., oraz oświadczył się przeciw wnioskowi tow. Ciołkosza.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10.30 rano. Na porządku dziennym głosowanie nad budżetem poczty, a około godz. 11 budżet Min. Spraw Zagr.

## NA 1 MAJA

### KSIEGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9,

poleca

śpiwniki robotnicze, nuty i broszurę Henryka Bezmazkiego „ROBOTNICZE ŚWIĘTO MAJOWE”



## RZECZY WESOŁE

Któż zgadnie, jakimi drogami dotarła „myśl” prasy „sanacyjnej” do przebiegów „Bloku narodowego” w pierwszym dniu wyborów francuskich? Nie mniej, ni więcej, jeno... „po” partynictwa”. Francuzi wszelkich poglądów byłby gruntownie zdumieni taką... wschodnią oceną ich położenia politycznego, byłby zdumieni, gdyby czytali „Kurier Czerwony”, naprzykład.

Jeżeli w Niemczech odniosa — przypuścimy — triumf socjaliści, nasze dzienniki uznają to prawdopodobnie również za „kleskę partyników”, tym razem nacjonalistycznych. Albowiem rozumowanie jest nad wyraz proste: zwycięstwo wyborcze lewicy, partii lewicowych, równa się w praktyce porażce partii prawicowych. I odwrotnie. W obu wypadkach kleskę ponosi któraś partia. Dlatego można od biedy zawsze pisać o „pogromie” jakiejś konkretnej partii, ja-

kiegoś określonego „partynictwa”. Inna sprawa, że taka „orientacja polityczna” pozbawiona jest chemicznie wszelkiego sensu.

Ponieważ wszakże „piękne umysły się spotykają”, warto zwrócić uwagę, że tak poniewierany w naszej prasie „sanacyjnej” p. Waldemar także wojuje z „partynictwem”. Po zamachu medjołańskim na króla włoskiego organ ludowców „Lietuvos žinios” wyraził przypuszczenie, że zamach może być dziełem prowokacji faszystów. Na żądanie posta włoskiego p. Waldemar, pojmując, jak widać, bardzo swoje suwerenność własnego państwa, zamknął wydawnictwo „Lietuvos žinios” na przeciąg jednego miesiąca, uznał bowiem — według urzędowego komentarza — notatkę pisma za... przejaw „partynictwa”.

Trudno jest — zaiste — nie pisać satyry...

M. Mir.

## REZOLUCJE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH

W dniach 22 i 23 b. m. odbył się w Warszawie zjazd doroczny delegatów Stow. Urzędników Państwowych, o którym już donosiliśmy.

Po referatach pp. Sasorskiego p. t. „Warunki służby urzędników a interes państwa” i Dudy p. t. „Aktualne postulaty urzędn. państw.” rozwinęła się dyskusja, która wykazała bardzo znaczny wzrost rozgoryczenia urzędn. państwowych w stosunku do rządu w zakresie postulatów, o które zabiegali urzędnicy. Jednocześnie ujawnił się bardzo wybitnie wzrost świadomości zawodowej wśród urzędników państwowych.

Przyjęto szereg wniosków a mianowicie w zakresie samopomocy gospodarczej uchwalono opodatkować się w stosunku 1 zł. miesięcznie na budowę sanatorium urzędniczego; polecono Zarządowi Głównemu poczynienie energicznych zabiegów o utworzenie funduszu budowlanego funkcjonariuszów państwowych, oraz kontynuowanie prac zmierzających do stworzenia centralnej instytucji urzędniczej kredytowej. W dalszym ciągu uchwalono budżet słowny, przyczem przejawiała się ten-

dencja do scentralizowania funduszu związku. Na zjeździe tym uchwalono nowy statut, przyznając zarządowi daleko idące uprawnienia.

W zakresie wniosków zawodowych uchwalono szereg rezolucji, w których zjazd domaga się od rządu przyspieszenia definitywnej regulacji plac, bezwzględnie przedłożenia ciałom ustawodawczym ustaw: uposażeniowej, prawniczej i emerytalnej, w szczególności rezolucje domagają się zagwarantowania rzeczywistej stałości stosunków służbowych, niezależności komisji kwalifikacyjnej od władz przełożonych i prawa odwołania się od ocen komisji kwalifikacyjnej do władz naczelnych, z tem, iż komisja ta składać się powinna w połowie z fachowego elementu sędziowskiego, w połowie zaś z elementu urzędniczego, pochodzącego z wyborów.

Ponadto rezolucje domagają się utworzenia odrębnego funduszu emerytalnego i oparcia organizacji tego funduszu o zasadę samorządu. W końcu zjazd uchwalił dezyderaty dla zarządu co do metod postępowania przy forsowaniu projektów ustaw uposażeniowych.

## POMIĘDZY „PRZYJACIÓŁMI POLITYCZNYMI”

Warto wziąć do ręki przeciętny numer „Kurjera Wileńskiego” i przeciętny numer „Słowa”. Stosunek wzajemny obu organów „jedynki” można określić, jako „wojnę na szpilkach”. P. poseł Okulicz i p. poseł Mackiewicz, zmuszeni do przymusowej „przyjaźni politycznej” na terenie Sejmu, używają sobie na całego na terenie... „regionalnym”.

Ale „B. B.” jest „jedynolity”! Och, jaki „jedynolity”!

Zdaje się, jeden p. Sanojca bierze to na serio.

## ODPOCZENIE PODWYŻKI TARYF KOLEJOWYCH

Podobno projekt podwyższenia taryf kolejowych został odroczony do jesieni r. b.

## ZJAZD KAS KOMUNALNYCH

W niedzielę odbędzie się w Warszawie Zjazd przedstawicieli kas komunalnych w szczególności z województw centralnych i wschodnich. Zjazd ten organizuje Związek Rewizyjny tychże kas w Warszawie.

## ZEBRANIE PRZEDSTAWICIELI MIAST W SPRAWIE BANKU KOMUNALNEGO

Wczoraj w salach Redutowych odbyło się pod przewodnictwem tow. Pączka, prez. m. Lublina zebranie prezydentów i przedstawicieli miast — akcjonariuszów Banku Komunalnego. Omawiano kwestję polityki kredytowej Banku Komunalnego i uzgodnienia działalności kredytowej na terenie samorządowym między Bankiem Komunalnym a Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Dziś o godz. 12-iej w lokalu Banku Komunalnego odbędzie się walne zebranie akcjonariuszów.

## C. K. W.

Posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. odbędzie się w

piątek dn. 4 maja o g. 5 p.p. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretariat Generalny.

## PRZEGLĄD PRASY

Jeszcze o wyborach francuskich. — Mordy kapturowe w Niemczech. — Polska, Niemcy, Włochy, Bałkan. — Dmowski — Kasandra. — Klerykalizm wojujący. — Gorzej niż w pustyni.

„Warszawianka” podając szczegóły o wyborach francuskich, twierdzi, że w wyniku dwukrotnego głosowania na listy rozmnóżono się tyle stronnicztwa, iż obecnie w pierwszym głosowaniu obsadzono mniej niż trzecią część mandatów. Oryginalny sposób usprawiedliwiania złej ordynacji jednomandatowej przez zwalanie winy na jej poprzedniczkę! A godzi się zapytać: skąd wzięło się tyle stronnicztwa przy pierwszym głosowaniu na listy w r. 1919? Z nieba spadły?

Natomiast „Epoka” słusznie wraz z nami podkreśla, że system jednomandatowy bynajmniej nie sprzyja zwycięstwu lepszych jednostek. Toż „wybitny” Rotschild zwyczajnie kupił sobie już mandat (na co go stać)!

Proces szczeciński nad Czarną Reichswehrą, który odsłonił niesłychane rozbestwienie szowinistyczne junkrów pruskich, komentują „Przegląd Wieczorny” i „Gazeta Warszawska”. O ile tamten piętnuje winnych tych bestjastw i ich protektorów wśród władz niemieckich, słusznie doradza wszelkim organizacjom pacyfistycznym, by na cały świat rozpowszechniły sprawozdania o procesie, — o tyle organ endecki wyszukuje proces do propagandy antyniemieckiej, robiąc z całych Niemiec jedną czarną Reichswehrę. A jeszcze niedawno temu dziennik ten mówił o możliwości porozumienia z Niemcami. Któżby jednak spodziewał się od nacjonalistów konsekwencji i odpowiedzialności za słowa i czyny?

W związku z ostatnimi podróżami dyplomatycznymi snują się w prasie domysły i przypuszczenia na temat nowych układów międzynarodowych. Podczas gdy „Nasz Przegląd” ostrzega przed machinacjami Włoch na Bałkanie i doradza Polsce porozumienie gospodarcze

z Niemcami i Czechosłowacją, zakwestjonowane przez waloryzację cel, „Polska Zbrojna” widzi we Włoszech chorągwie Locarna bałkańskiego, mającego dojść do skutku poprzez porozumienie Jugosławii, Grecji i Rumunii. „Kurier Warszawski” zaś przeprowadza pomyślny tok rokowań grecko-tureckich w Angorze, stwierdzając odstępstwo Turcji od Rosji sowieckiej i wkroczenie na drogę orientacji zachodniej z chwilą przystąpienia do Ligi Narodów.

W „Gazecie Warszawskiej” Dmowski drukuje 7-my z kolei tasieniec o sprawach ustrojowych. Tym razem przemawia w tonie skrajnie pesymistycznym. Widzi on przyszłość Polski w najczarniejszych barwach i woła przerażony: co nas czeka? Bo oto prawo zostało zaprzepaszczone w Polsce po przewrocie majowym, czego najlepszym wskaźnikiem wzrost radykalizmu. Społeczeństwo zaś nie może żyć w atmosferze bezprawia. Pod społeczeństwem zaś rozumie p. Dmowski poprostu klasy posiadające. A ponieważ klasy te czują się w Polsce nienajgorzej, więc Jeremia Dmowskiego zastosować trzeba tylko do szeregu jego własnego stronnicztwa, przetrzebionego w wyborach. I żał nam przyznać, że nie możemy nawet pocieszyć p. Dmowskiego. Nic dobrego istotnie nie czeka endecków.

Brukowa „Dwugroszówka” wszczyna krucjatę przeciw stronniactwu lewicovym za zapowiedzianą przez nas akcję przeciw klerykalizmowi, podnoszącemu coraz zużwał głowę. Nawet rządowa „Epoka” rzuciła hasło zmiany konkordatu, za co spotkała się ze strony „Gazety Warszawskiej” z zarzutem, iż kierują nią „taine cele”. Organ Sądze-wicza zaś podjął swój tłumek, głosząc, że stronniactwa chłopskie, walcząc z klerym, godzą w Państwo. Tylko służy od św. Żyły wierzą jeszcze panu Sądze-wiczowi.

B.

## KAROL IRZYKOWSKI

AKADEMJA POD DASZKIEM IZBY  
ODPOWIEDZ NA ARTYKUŁ JANA DĄBROWSKIEGO.

Zgodnie z zapowiedzią, którą był uczynił, zabiera dzisiaj głos na szpalach „Robotnika” Karol Irzykowski. Nie potrzebujemy chyba powtarzać, że w sprawach nauki, literatury i sztuki pozostawiamy naszym stałym towarzyszom pracy publicystycznej zupełną swobodę wypowiedziania się. Red.

Feljeton Jana Dąbrowskiego, drukowany w niedzielnym numerze „Robotnika” nie jest właściwie „głosem dyskusyjnym” lecz reklamą dla Akademii Literackiej, którą chce przemycić pod skromniejszą i ostrożniejszą nazwą: Izba, zachowując jednak to co w Akademii byłoby najgorsze: 21 dożywczych synekur. Skądże ta ostrożność? Rzecz prosta: bo taka ilość synekur skoncentrowana na jednym miejscu pod prowokującym tytułem, z dodatkiem jeszcze zewnętrznego splendoru, byłaby zbyt widocznym skandalem. Takiego jednolitego rajy niema nigdzie w Polsce, ba w Europie, i ludzie za głowy by się chwytali, jak coś podobnego stać się mogło, oburzaliby się i śmiali jednocześnie: no, nie, przecież to literaci, niby tacy niepraktyczni, potrafili wykłamać i wykłaniać sobie taki rządowy Olimp! Więc oczywiście lepiej to ukryć pod skromnym daniem i przynajmniej czas jakiś spożywać łup w spokoju.

Gdyby autokraci i spryciarze, prowadzący w najniezręczniejszy, bo przeciwny sposób, akcję na rzecz Akademii, byli zdobyli się na rzecz uczciwą i prostą: oparcie jej na byle jakim plebsie, użyłby ją byli mieli i kieszona byłaby pełna i czyste sumienie. Ale dziś, gdy się już pojawił projekt Izby Literackiej i zjednoczył około siebie 50 zwolenników, a więc prawie wszystkich, co pisze w Polsce, prócz bezpośrednich kandydatów do Akademii — dziś już za późno.

Miedzy mną a panem Dąbrowskim jest zasadnicza różnica w poglądzie na literaturę: on twierdzi, że to jest suma osiągniętych szczytów, a ja, że to jest życie literackie w swoim nieustannym rozwoju i dynamice. Te dwa poglądy pogodzić się z sobą nie dadzą. Ja rozumiem bardzo dobrze pogląd p. Dąbrowskiego, ma on swoją względną rację bytu. I gdyby był taką Akademię kreował ktoś z zewnątrz, jakiś bogaty mecenas,

czy np. jakaś rada miejska lub sejm, samorzutnie, nie możnaby mieć nie przeciw temu i nikomu wstydy nie było taki prezent przyjąć. Ale tu się dzieje inaczej: Tutaj schodzi się kilku ludzi i oświadcza: my jesteśmy sól ziemi polskiej, my jesteśmy elita, a więc zapłaćcie nam za ten zaszczyt, że wam piszemy i świecimy, dawajcie Akademię! Tym ludziom jest to wprawdzie bardzo przykro, oni się wzdrygają, ale jednak zrobią to dla dobra literatury, odrzuca „fałszywy wstyd”, poświęca się, weźmą na odium na siebie, spełnią swój obowiązek — i będą brali pensje dożywotnie. To znaczy, że aby sobie przypisać korzyści, intoksykują rządowi czy społeczeństwu pewien pogląd na sprawę, pogląd, którego ani rząd ani społeczeństwo same z siebie nie mają. Wtedy fakt prezentu nie ma już wartości gestu samorządnego, jest dość daleki od żywiołowego uznania, ale jeszcze jest wszystko w porządku, bo wszakże do istoty demokracji należy ewokacja (zwana popularnie agitacją), to znaczy że pewien objaw, pewne uposobienie potencjalne wywołuje się z ukrycia na powierzchnię, każda zaś taka ewokacja ma pewne naturalne granice, nie można bowiem ludzi zaagitować do tego, czegooby absolutnie nie chcieli, np. nie możnaby żadną agitacją wzmóc chłopa polskiego, że ma żądać wprowadzenia bigamii w Polsce. Otóż gdyby na pretensje owych panów nie był odezwał się żaden głos protestu, gdyby ich inicjatywa została przyjęta wprawdzie obojętnie i ze zdziwieniem ale bez oporu, to niechby i była taka Akademia; bo znowuż zasadą demokracji jest: nikt nie powinien spać lepiej niż sobie sam pościele. Ale z chwilą gdy się pojawiły protesty i to gwałtowne, w tonie samej literatury, gdy projekt przeciwny uzyskał tyle głosów, ludzi najwięcej zainteresowanych w literaturze, powinna nastąpić bezwzględna kapitulacja, nawet gdyby inicjatorzy Akademii mieli słusność, bo podtrzymywanie takiej inicjatywy dalej jest już wtedy nie tylko nieaktualnym lecz jawnym a głupim terorem.

I to robią charci, sól ziemi, oni którzy sami tworzą charaktery, sądzą sumienie, budują światy w swej wyobraźni — oni nie potrafili odczuć zwykłą intuicją tak prostych spraw z rzeczywistości? Jakież to zmierzach bogów!

Taka jest moralna i psychologiczna strona sprawy a teraz merytoryczna. P. Dąbrowski ubolewa, że nie można się dziś dorachować 21 literatów w Polsce, którzyby byli „academisable” — ale w takim razie pocóż ich na gwałt aż tylu potrzebuje! Ja wiem po co: po to, aby

tych kilku samym wstydy nie było, więc trzeba mnożyć współników wstydu i ciężar jego rozłożyć na 21. Ja nie mogę się doliczyć więcej jak 5 zasłużonych weteranów i trzech lub czterech drugorzędnych genjuszów — na tem kropka, koniec, pocóż dalej forsować. Najważniejszym argumentem p. Dąbrowskiego jest, że skoro ci ludzie są literaturą, należy ich wziąć na utrzymanie państwa jako cudowne źródła. Ale jeżeli się staje na takim stanowisku, nie jako etatyzmu państwowego w literaturze, jeśli się przyznaje premie eksportowej, jeżeli się woła o ochronę cłową, to właśnie ta strona, która tak bardzo dotychczas obawiała się zidentyfikowania poezji z zawodem (artykuł Boya), powinna być konsekwentna i przyjąć także reglamentację, Izbę, wybory itd.

Zapewnić im byt gruntownie a wtedy będzie się rodzić wielka poezja — to jest stanowisko p. Dąbrowskiego. Wygląda ono logicznie, choć jest trochę podobne do hodowania wieprzów na sadło. Wprawdzie dawniej utrzymywano, że najlepiej jest, gdy poeci mają cierpienia, bo wtedy piszą najlepsze wiersze, — ułarło się nawet porównanie z muszlą, która, zraniona, wytwarza w sobie perły (system perłowy zamiast wieprzowego). Tak najnie dziś nikt poezji traktować nie będzie; ból i bieda tylko do pewnej granicy mogą na poetę oddziaływać korzystnie, poza tą granicą niszczą go; i raz byśmy już pragnęli widzieć, jak też poeci będą tworzyli w dostatku, mając optimum warunków twórczości. Ale pożądana przez wszystkich poprawa warunków bytu literatów w ogóle nie jest tem samym, co radykalne i wyjątkowe uprzywilejowanie niektórych jednostek w walce o byt. Twórca przeniesiony zostaje w ten sposób sztucznie poza nawias życia jako doli, dramat jego własnego życia wypacza się i fałszuje. A jest to dramat twórcy i twórczości w ogóle: jak zdobyć te podstawy materialne, na której stawia się swój warsztat czynności idealnych, — dramat, który w miniaturze jest odbiciem takiego samego dramatu całej ludzkości. Nie idzie tu wcale o to, aby twórcę karmić wrażeniami i wzruszeniami walki o byt, izby później miał tematy i szczegóły do dzieł artystycznych, nie idzie tu wcale o taką eksploatację życia; w którymś momencie te wrażenia powinny być namacalną prawdą, która może się nagle zmienić w osobistą katastrofę. Ten postulat doznaje oczywiście wciąż mnóstwa wyłomów bogaty ożenek, bogaty mecenas, wygrana na loterii, zamożność już z domu albo przez spadek, — to są przypadki, które

należą do życia, ale nie powinny być zasadą uświęconą przez prawo dla całego grona osób. P. Dąbrowski wymienia ludzi, którzy nie mieli odwagi żyć z literatury; ja o wiele więcej poważam tych, którzy wołać żyć nie z literatury lecz dla literatury, unikając przez to tysiąca kompromisów ze swem sumieniem artystycznym.

W końcu wypłynęła najważniejsza kwestja: starzy i młodzi. Ponieważ tylko wśród starszych są talenty, a wśród młodych nie obrodziło, przeto możemy bez skrupułu tamtych obdarzyć korzyściami Akademii a tych nie. W ten sam desęć mniej więcej mówi p. Adam Grzymała-Siedlecki w art. „Starsi i młodzi” w „Kurjerze Warszawskim”, narzekając na jałowość twórczą najmłodszego pokolenia. Ja tego pokolenia także nie kocham, miałem z nimi jako krytyk starcia cięższe i przykrejsze niż ci, którzy mu się protekcyjnie przypodobać. Nie lubię ich arogancji, nie lubię tego, że odkrywają Ameryki i uprawiają szantaz swoją młodością. Ale tu przecież nie chodzi o to jedno pokolenie lecz także o wszystkie następne, dlatego pokolenie ustępujące nie powinno sobie sprawiać tak bardzo złotego zachodu swego słońca.

Jednakże i to pokolenie najmłodsze ma swoje zalety: tkwią one w negacji, nie w zdobycach pozytywnych. Spadły na nich nowe zadania, o wiele cięższe. Fala dawnych zagadnień narodowych ustąpiła, a napłynęły zagadnienia ogólnoswiatowe. Równocześnie sama literatura stała się wielkiem i trudnem zagadnieniem, technika twórczości wzbogaciła się i skomplikowała, pisanie stało się dziesięć razy trudniejszym niż poprzednio. P. Dąbrowski naśmiewa się z tego, że jednym z zadań Izby Literackiej ma być podniesienie wewnętrznej kultury literackiej, badania nad techniką pisarską „których — jak pisze — nigdy i nigdzie nie dokonano”. To jedno zdanie pokazuje, że p. Dąbrowski, którego talent krytyczny i smak bardzo cenię, jednak jest w literaturze „outsiderem” bo każdy prawdziwy literat kocha swoje rzemiosło i jego sekret. Badania nad techniką pisarską trwają w literaturze od lat stu. Goethe i Schiller zapisywali do siebie całe długie listy takimi analizami, są pamiętniki, drobniagowe studia, robiło się to na wfelką skalę we Francji, a dzisiaj w Rosji. U nas się ten rozwój zanadto ignoruje, literaci oczywiście nasiakają jakimis pochwytaniami to tu to ówdzie wiadomościami, ale ich nie rozwijają, — piszą t. zw. intuicją. Ale „uczyć się trzeba, przeminać

wiek złoty”. Najmłodsze pokolenie czuje to bardzo dobrze. Jego próby są niedoładne, ale odbywają się na platformie wyższej niż dawna. Ich twórczość uświadamia się w o wiele wyższym stopniu niż dawna, stąd hamulec wewnętrzny, autokrytycyzm, jałowość. Na zewnątrz niema efektownego rezultatu, ale wewnątrz, dla kogoś, co umie czytać „między wierszami”, rozgrywa się cicha tragedia twórcza — nietwórcza młodego pokolenia. Jedno wie, że na pewne :tak jak się dotychczas pisało, dalej pisać nie można. Lepiej nie pisać, niż tak pisać. Mają obojętną pogardę dla wszystkich poczyną w starym duchu — i nikt nie pogardzi, ale nawet dziwna intuicja wobec tego wszystkiego, co już jest przebrzmiałe a przez to kompromitujące. Można z ich poglądami walczyć — a będę walczył dalej, nie kłepując się chwilowym sojuszem — ale trzeba je uszanować. Nawet ich „niezrozumiałość”, które im słusznie zarzucałem, płynie z gwałtownej chęci unikania za wszelką cenę truizmów, oklepanek; ich nudzi i niecierpliwi to wszystko, co nie jest trudne i skomplikowane, co nie daje im oszałamiającego zapachu tego życia, które na nich sunie ze wszystkich stron. Z ich punktu widzenia cała przedwojenna przeszłość literacka przedstawia się jako zbiór duplikatów, zbytecznych duplikatów; nie imponują im ani grube tomy ani wzniosłe tematy. Nie płynie dla nich niestety stamtąd żaden istotny impuls twórczy, nawet od Żeromskiego, nawet od Brzozowskiego; stoją sami, kołysani wiatrami z wschodu i zachodu. Nic została zerwana. I gdyby tę minioną literaturę sadził tylko według tego, jakie zostawiła ślady, nie w bibliotekach lecz w umysłach najmłodszej Polski, czem ją zapłodniła, czego nauczyła, to i z tej strony nastąpiłyby zmierzach bogów, i obojętność tej młodzieży dla poprzedniej literatury zamieniłaby się nagle w straszne oskarżenie.

Izba literacka pragnie zorganizować nowe życie literackie właśnie w tych dziedzinach, które lekceważył p. Dąbrowski. Zresztą cała jego polemika polega na tym samym triku co polemika Boya: że organiczne trudności kwestji samej windykuje jednemu jej rozwiązaniu jako błędy. Izba jest kreacją trudną ale nie niemożliwą, jest rozwiązaniem w każdym razie lepszym niż Akademia.



## W PRZEDEDNIU 1 MAJA WIELKIE WIECE P. P. S. W STOLICY W niedzielę 29 kwietnia

- 1) O g. 12 m. 30 na Szmulowiznie przy Bazylicy; przemawiają tow. tow. Piłacki, Dłuzniński, Pawlik, Romanowski, Martynowicz.
- 2) O g. 12 m. 30 na Nowym Brudnie, ul. Syrokomli 22; przemawiają tow. tow. Kowalew, Raabe, Dąbrowski, Zienc.
- 3) O g. 1 p.p. na Mokotowie, ul. Puławska, róg Grażyny, na placu; przemawiają tow. tow.: poseł Downarowicz, Jabłoński, Szulc, Wójcik Pytel.
- 4) O g. 1 p.p. na Pelcowiznie, przy sta-

cji kolejki;  
przemawiają tow. tow. poseł Szczepiński, Podnieśński, Włoczkowski, pos. Praussowa, Żebrowski, Celejewski.  
5) O g. 12 w południe na Czerniakowie, przy ul. Czerniakowskiej 193 w podwórzu; przemawiają tow. tow. Szpotaniński, Piotrowski, Łatkiewicz, Woszczyńska, Truszczyński.  
6) O g. 12 m. 30 na Woli przy kościele; przemawiają tow. tow. poseł Jaworowski, Preiss, Żebrowski, Leng, Bozczkowski.

## SPRAWA BISPINGA

4 DZIEŃ ROZPRAWY.

Posiedzenie rozpoczęło złożenie przez sędziego Czerwikowskiego sądowi fotografii miejsca przestępstwa z leżącym trupem Druckiego-Lubeckiego. Następnie sąd zadał ekspertom prof. Wachholcowi i Grzywo-Dąbrowskiemu pytania do odpowiedzi. Przed wydaleniem się na naradę eksperci zbadali rękę Bispinga.

### SENSACYJNA EKSPERTYZA PROF. WACHHOLCA.

O godz. 1.20 głos zabrał prof. Wachholc, w niezwykle jasny i dobitny sposób wyjaśniając wszystkie szczegóły rozpatrzone i uzgodnione przez obu ekspertów.

### IŁOŚĆ I JAKOŚĆ RAN.

Zdaniem prof. Wachholca jest rzeczą bezsporną, że wszystkie rany zadane zostały denatowi za życia. Uszkodzeń tych było 30, z tego 28 zadanych było narzędziem tępe, 2 bronią palną. 17 ran znajdowało się z boku i z tyłu ciała, 13 z przodu. Wszystkie uszkodzenia należały do rzędu mało krwawiących. Śmiertelna była rana postrzałowa w tył głowy, rana postrzałowa w płeć należała do ciężkich uszkodzeń ciała. grozących niebezpieczeństwem życia. Rany zadane tępe narzędziem, choć pojedynczo biorąc były lekkie, w całości, ze względu na ilość, należały do ciężkich obrażeń ciała.

### KIEDY NASTĄPIŁA ŚMIERĆ.

Śmierć nastąpiła wskutek krwotoku wewnątrz cza zki. Śmierć mogła nastąpić zarówno w kilkadziesiąt minut po strzale, jak i w kilka godzin. Po otrzymaniu rany Drucki mógł, lecz nie musiał, stracić przytomność.

### WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE.

Jest kwestią bezsporną, orzekł prof. Wachholc, że odbyła się walka i to walka zająca. Mówią o tem zdeptała trawa na miejscu zabójstwa, gałązki drzew, porwany fałcuszek od zegarka, zgubione binokle, oderwana skówa od laski.

### NARZĘDZIE ZBRODNI.

Narzędziem zbrodni mógł być mauser, browning, kawałek żelaza, nawet kamień.

### ZBRODNIARZ

### MUSIAŁ BYĆ POKALECZONY.

O ile przyjął, iż sprawcą zbrodni był jeden człowiek i miał krótkie narzędzie zbrodni, musiał znajdować się blisko swej ofiary, a co zatem idzie, musiał odnieść szereg obrażeń na odsłoniętych częściach ciała, zwłaszcza na twarzy i głowie. Mówi o tem i fakt, że denat na rękawiczkę miał włosy pochodzące zapewne z głowy zabójcy. O ile można było dosięgnąć do włosów, Drucki mógł, broniąc się, podrapać i pokaleczyć twarz swego kata. Znależenie przy zwłokach laski Druckiego przemawia również za tem, iż zabójca musiał odnieść pewne obrażenia.

## SAMORZĄD STOLICY

### O ŚWIĘTO 1-go MAJA.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu m. st. Warszawy wice-prezydent tow. Tadeusz Szpotaniński zgłosił następujący wniosek:

„Wobec tego, że dzień 1-go Maja jest uznany za Święto Pracy przez ogromne rzesze robotnicze, że z dniem tym wiąże się historia zwycięskich walk i wystąpień pod sztandarem niepodległości i wyzwolenia, że w szczególności w Warszawie 1-szy Maja był dniem bohaterstwa i poświęcenia proletariatu, Magistrat m. Warszawy uchwala:

Dzień 1-szy Maja będzie obchodzony przez Magis. at m. Warszawy, jako dzień świąteczny, Wydział Spraw Ogólnych Magistratu powiadomi wszystkie wydziały, przedsiębiorstwa i instytucje miejskie o zwolnieniu w tym dniu pracowników od pracy”.

W głosowaniu wniosek upadł większością jednego głosu.

### ECHA KATASTROFY PRZY PL. STARYNKIEWICZA.

Powołana dla zbadania przyczyn katastrofy budowlanej przy pl. Starynkiewicza komisja administracyjno - techniczna odbyła pod przewodnictwem starosty Biendrzewskiego dłuższe posiedzenie w pełnym składzie, poświęcone głównie orzeczeniu czy należało dokonać rozbiórki osłalej części gmachu, czy też można zezwolić na dalszą jego budowę.

Komisja oparła swe obrady na wynikach badań laboratoryjnych i zeznaniach zbadanych raz jeszcze najważniejszych świadków. Stwierdzono, że wyniki badań geologicz-

### ZBRODNIARZ BYŁ JEDEN.

O tem, iż zabójstwa dokonali musiał tylko jeden człowiek mówi wielka ilość ran zadanych tępe narzędziem, jak również i fakt użycia broni palnej.

### BRON PALNA BYŁA RZADKO NARZĘDZIEM ZBRODNI... PRZED WOJNĄ.

Broń palna była użyta zapewne dopiero w momencie, gdy zbrodniarz bał się, iż ofiary nie zdoła obezwładnić. Statystyka wykazuje, iż przed wojną broń palna, użyta jako narzędzie zbrodni, była rzadkością.

### GDYBY BYŁO ICH DWUCH...

Gdyby było dwóch zbrodniarzy, jeden stanąłby z tyłu, drugi z przodu i bardzo szybko, bez użycia broni palnej, skończyłby swą ofiarą.

### ZABÓJCA MUSIAŁ BYĆ OKRWAWIONY.

Jest rzeczą jasną, iż zabójca, który dokonał zbrodni zbliżając krótką bronią, musiał być splamiony krwią swej ofiary.

### KIEDY OFIARA ZMARŁA.

Określenie chwili śmierci z ilości krwawienia jest rzeczą trudną, tak samo, jak nie sposób ściśle określić momentu śmierci, opierając się na sianie strawionego przez denatę jedzenia.

### KREW NA PRZEDMIOTACH.

Krew na rękawiczkach denata może być częściowo jego własna, częściowo zbrodniarza. Co do istnienia krwi na mauzerze nie ma żadnych dowodów. Krew na palce Bispinga, o ile był deszcz, mogła przesiać na lewą stronę, a badań na wewnątrz palta nie przeprowadzono. Badania krwi, które były prowadzone podówczas, prowadzone według bardzo starej metody, będącej dziś już zgola nieaktualna.

### WŁOSY.

Na znalezionych na rękawiczkę denata włosach nie można budować kategorii, gdyż twierdząc, gdyż włosy ludzkie nie posiadają takich cech indywidualnych ani fizjologicznych, ani patologicznych, by na nich oprzeć stwierdzenie tożsamości.

### PEKAJĄCA SZRAMA NA RĘCĘ.

Jak stwierdza prof. Wachholc, Bisping na lewej ręce ma bliznę po odniesionym w swoim czasie wypadku. Blizna ta przy najlżejszym wysiłku musiałaby pęknąć.

### ILE CZASU TRWAŁA WALKA.

Eksperti różnią się jedynie w poglądzie na ilość czasu, który trwała walka. Prof. Wachholc utrzymuje, iż trwała ona minut kilkanaście, prof. Grzywo-Dąbrowski przypuszcza, iż zaledwie kilka minut.

Dalsze ekspertyzy zostaną ogłoszone dzisiaj, poczem zostaną zbadani pozostali świadkowie.

L. K.

## Co słychać na świecie? KRONIKA TELEGRAFICZNA

### STRAJK W PRZEDZALNIACH BOMBOWYCH.

Strajk w przedzalnach rozciągnął się na wszystkie fabryki. Ogólna liczba strajkujących podniosła się do 117.000. Wszystkie fabryki tej gałęzi przemysłu są unieruchomione.

### POŻAR OKRETU.

Znajdujący się na wodach hiszpańskich statek włoski „Genitor” uległ katastrofie, skutkiem wybuchu na nim pożaru. Żołęga uratował parowiec duński.

## PROCES CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZACHODNIEJ BIAŁORUSI

Białystok, 27.IV. (AW.). W 10-ym dniu procesu przeciwko 136 członkom K.P.Z.B. go otwarciu posiedzenia sądowego komendant warty policyjnej złożył na ręce przewodniczącego rozprawę „gryps”, znaleziony u jednego z oskarżonych. Następnie w dalszym ciągu przesłuchiowano świadków oskarżenia. Sprowadzona z więzienia Nadzieja Szuszkiewicz z Grodna zeznała, że jako robotnica w fabryce tytoniowej w Grodnie widywała na posiedzeniach komunistycznych „komórki” fabrycznej oskarżonego Goldszteina pseudonim „Zygmunt”, występującego w charakterze członka Komitetu Centralnego K. P. Z. B. Na zapytanie oskarżonego Szuszkiewicz stwierdza, że była karana przez Sąd Okręgowy w Grodnie za krzywoprzysięstwo. Inni świadkowie nie istotnego do sprawy nie wnoszą. Po przerwie obiadowej odczytano cały szereg „grypsów” znalezionych przez dozorców więziennych.

## PROCES STUDENTÓW UKRAIŃSKICH WE LWOWIE

Lwów, 27.IV. (AW.). W toczącym się we Lwowie procesie małoletnich sabotażystów ukraińskich przesłuchano Michała Badanckiego, Jarosława Balickiego, Eugenjusza Pika, Cyryla i Jerzego Stefaniaków, Konstantego Macielnińskiego i częściowo Michała Stefaniaka, który na rozprawie we wzruszeniu zemdał. Wszyscy wypierali się winy, twierdząc, że nie należeli do żadnej organizacji antypaństwowej i byli tylko członkami ukraińskiego amatorskiego kółka. Niektórzy z pośród przesłuchanych przyznali się do przepiłowywania słupów telegraficznych na linii między Stanisławowem a Kołomyją, nie było to jednak wykonaniem nakazu władz tajnego związku, ani wystąpieniem antypaństwem, lecz raczej tylko wybrykiem młodzieńczej fantazji. Przatem inne odruchy, które mogły być poczytane za sabotaż, spowodowane były, jak zeznają, chęcią zademonstrowania patriotyzmu, który miał być odpowiednikiem nastrojów panujących wśród starszego pokolenia.

## PROCES „HROMADY”

Wilno, 27.IV. (AW.). 42-gi dzień procesu „Hromady” poświęcony był w dalszym ciągu badaniu biegłych buchalterów. Po zeznaniach złożonych przez buchalterów, zabrał głos oskarżony Ostrowski, który był dyrektorem Banku Białoruskiego. Wyjaśniał w dalszym ciągu, że w marcu 1926 roku, w chwili, kiedy Bank Białoruski utworzył swój oddział w Pińsku, kasa Centrali była pusta i tylko na imię Taraszkiewicz wpłynęło 100 dolarów, które przekazano do Pińska. Fakt napływania do kasy banku pieniędzy na nazwiska oskarżonych nie jest odoobno, gdyż 30 marca 1926 roku wpłynęły znaczne kwoty, mianowicie 1580 złotych na rachunek Kowsza, 1580 zł. na rachunek Ostrowskiego i 500 dolarów na rachunek Wiery Taraszkiewiczowej i takąż sumą na rachunek Kowsza. Na zapytanie sędziego Borejki jeden z buchalterów mówi wyraźnie, że Bank Białoruski miał zaledwie 23 rachunki bieżące i znikomą liczbę wkładów terminowych, przyczem konstataje, że powtarzały się nazwiska osób, figurujących w obecnym procesie.

Po przerwie obiadowej rozpoczęło się odczytywanie protokołu oględzin broni, znalezionej u oskarżonych. Jako ekspert zjawił kpt. Wołowicz. Badał on broń i stwierdza, że jest różna, a więc: niemiecka, francuska, rosyjska. Po zbadaniu tego bieglego zaczyna się odczytywanie szeregu aktów znalezionych podczas rewizji w archiwum Komitetu Centralnego K. P. Z. B., z których uwidoczniła się pewna analogia pracy K. P. Z. B. i „Hromady”. Dziś dalej odczytywanie dokumentów.

### „GŁOS MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ”.

Wyszł z druku majowy numer „Głosu Młodzieży Robotniczej” Nr. 2 (18) rok IV, organ Centralnego Komitetu Organizacji Młodzieży T. U. R. Na treść tego numeru składają się nader ciekawe i pożyteczne artykuły. „Głos”, który kosztuje 25 gr., winien się znaleźć w rękach każdego młodego i starszego towarysza i towarzyszy. Zamówienia kierować należy: Administracja „Głosu Młodzieży Robotniczej”, Warecka 7, I piętro.

## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

### PIERWSZE POSIEDZENIE BUDŻETOWE ŁÓDZKIEJ RADY MIEJSKIEJ

Onegdaj odbyło się pierwsze budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi, na którym Magistrat przedstawił preliminarz budżetowy na r. 1928-29, w terminie późniejszym, ponieważ, objawiały się trudności w dn. 1 grudnia 1927 r., musiał najpierw przedłożyć budżet dodatkowy na r. 1927-1928, czyli, że w przeciągu 4 miesięcy zmuszony był wygotować 2 budżety.

Expose budżetowe wygłosił prezydent miasta, tow. Ziemięcki, omawiając szczegółowo gospodarkę budżetową w przyszłym roku budżetowym i gospodarkę poszczególnych wydziałów Magistratu, przyczem główną uwagę zwrócił na budżet nadzwyczajny, a zatem — na plany inwestycyjne Magistratu i na kwestję pożyczki długoterminowej na cele robót inwestycyjnych. Po expose prezydenta tow. Ziemięckiego, rozpoczęła się dyskusja generalna.

Po generalnym referencie budżetowym p. Hartmanie, przemawiali radni z mniejszości radzieckiej. W ciągu dyskusji okazało się, że jedynie lewica NPR. prowadzi bezwzględna opozycję, wobec obecnych władz miejskich, inne stronnictwa opozycyjne zajęły stanowisko rzeczowe.

Po wyczerpaniu dyskusji generalnej, replikował imieniem Magistratu, tow. dr. Wieliński, który, wbrew twierdzeniom opozycji, wykazał cyframi, iż budżet jest zupełnie realny i nie ułożony zbyt optymistycznie.

Dochody preliminarzowe odpowiadają w zupełności realizacji dochodów w zeszłym roku budżetowym i niema uzasadnionej obawy, ażeby dochody podatkowe, w szczególności z podatku obrotowego i dochodowego, zmalały w r. 1928-29.

Przedstawiciel Magistratu omawiał też sprawę pożyczki, przyczem wskazał, że obecne obciążenie długami miasta wynosi 11,1 dochodów podatkowych, a 9,1 ogólnego budżetu administracyjnego, że miasto może znieść bardzo duże

### BEZPRAWIA POLICJI W DĘBLINIE

W dniu 22 b. m. na st. Dęblin zostało zwołane w zamkniętym lokalu ogólne zgromadzenie członków ZZK. i sympatyków.

Kiedy już miano rozpocząć zgromadzenie i sala była przepełniona, wszedł posterunkowy Nr. 1119 st. Dęblin, w asyście drugiego policjanta i zwrócił się do przewodniczącego zgromadzenia, oświadczając, że do obrad nie dopuści, gdyż na sali znajdują się nie członkowie ZZK. (!) a kiedy tow. Krogulec zaprotestował, tłumacząc, że zgromadzenie odbywa się w lokalu ZZK. i za jego całość odpowiada przewodniczący zgromadzenia. Wówczas posterunkowy zażądał od tow. Krogulca osobistego wylegitymowania się! Gdy ten się wylegitymował, posterunkowy oznajmił mu, że nie ma prawa przemawiać na zebraniu, gdyż jest członkiem Koła Strzeżniczego a nie Dęblin (!), a następnie zaczął sprawdzać legitymacje każdego z członków. Tego, kto takiej legitymacji nie posiadał, w pasji wyrzucał za drzwi! Powyższa procedura trwała do 2 godzin.

W tym czasie wszedł przewodniczący miejscowego OKR. z towarzyszami, któ-

### CIĘKAWY ZJAWISKO METEOROLOGICZNE W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

#### Brunatne opady.

PAT donosi ze Lwowa: Wczoraj wczesnym rankiem, przy niebie pokrytym gęstym chmurami, padał tu na ziemię pył barwy brunatnej, pokrywając jej powierzchnię cienką warstwą. Podobny opad pyłu brunatnego wraz z deszczem zaobserwowano jeszcze

obciążenie długami, bowiem w teorii i praktyce obowiązuje zasada, że bieżące wydatki na obsługę pożyczki mogą pozostać w stosunku 1:4.

Magistrat stara się o niską pożyczkę, która razem z obecnym długiem miasta wyniesie 7 milionów dolarów, wobec czego na jednego mieszkańca wypadnie 11 dolarów długu a dopuszczalne jest obciążenie 19 dolarów.

Po przemówieniach tow. dr. Wielińskiego i referenta budżetowego, tow. Hartmana, zakończono dyskusję generalną nad budżetem.

W sobotę i niedzielę odbędzie się nadzwyczajne budżetowe posiedzenia Rady Miejskiej i jest uzasadniona nadzieja, że budżet zostanie uchwalony jeszcze przed 1 maja.

Gdy na trybunę wszedł prezydent tow. Ziemięcki, na galerii rozległy się ryki grupy enpeerowców (lewicy) z b. radnym enpeerowskim Zubertem na czele, który przyszedł z bojówką w stanie zupełnego upicia.

Mimo kilkakrotnych wezwań galerii przez tow. Holcgrebera, ażeby zachowywała się spokojnie, pijani enpeerowcy nie uspokoiili się, wobec czego tow. Holcgreber polecił usunąć z galerii pijanych awanturników. Pijanego Zuberta zabrała z ulicy policja i odprowadziła do komisariatu, celem spisania protokołu o zakłóceniu spokoju obrad Rady Miejskiej. Oto przykład, jak NPR. lewica, która obiecała stanąć w Łodzi a wanguardę „sanacji moralnej”, wychowuje robotników, przy pomocy alkoholu, na rozbijaczy wieców i posiedzeń.

Wczorajsza wiadomość o pożyczce dla Łodzi okazała się niezupełnie ścisła, gdyż umowa pożyczkowa nie została jeszcze podpisana, ale rokowania doszły już do kulminacyjnego punktu i w najbliższych dniach nastąpi najprawdopodobniej sfinalizowanie rokowań.

rych znów pan posterunkowy nie chciał puścić; dopiero wówczas zostawił ich w spokoju, gdy otrzymali specjalne pismenne zaproszenia.

Tow. Krogulec w referacie swoim napomniał na bezprawne zachowanie się policji i wyzwał zebranych, aby zachowali powagę i nie dali się sprowokować. Zebrani zauważyli, że posterunkowy był pijany.

Po referacie tow. Krogulca zabrał głos tow. przewodniczący miejscowego OKR., który również skrytykował tak zachowanie się policji. Posterunkowy tak się uniósł, że wtargnął do Prezydium, skoczył na krzesło i począł krzyczeć, że rozwiąże zgromadzenie. Znowu mu zwrócono uwagę, że nie jest przewodniczącym i nie ma prawa tego robić. Przewodniczący OKR. omawiał znaczenie święta 1-go Maja, ale posterunkowemu to się „nie podobało”; więc zaczął hałasować i przeszkadzać.

Tylko dzięki taktowi naszych towarzyszy, nie doszło do poważnych zjask. Członkowie ZZK. Koła Dęblin zwracają się do klubu sejmowego PPS. o interwencję w sprawie bezprawnego postępowania policji w Dęblinie.

poprzedniego dnia w wielu innych miejscowościach wschodniej Małopolski, a mianowicie w Stanisławowie, Tarnopolu i Podhajcach.

Ściany domów zostały wskrutek tego pokryte cienką warstwą błota. W Stanisławowie panowała w mieście wyjątkowa ciemność z powodu przesyconej atmosfery brunatnym pyłem. Rozjaśnienie nastąpiło dopiero nad ranem od strony południowo - wschodniej.

## WARSZAWA ROBOTNICZA

### STRAJK W FABRYKACH MYDŁA W WARSZAWIE

Od kilku dni w warszawskich fabrykach mydła trwa strajk robotników, którzy domagają się uregulowania plac i podniesienia dotychczasowych zarobków o 75 proc., 60 proc. i 50 proc., zależnie od wysokości zarobków tygodniowych.

W dn. 27.IV 1928 r. Sekretariat Okręgowy Centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego (ul. Długa 19), przedłożył w imieniu robotników dyrekcji fabryki „Majde i S-ka” żądania, pokrywające się z żądaniami innych fabryk objętych strajkiem. Odbyta konferencja z dyrekcją nie dała pomyślnych wyników, przeto należy spodziewać się w najbliższym czasie przyłączenia się i robotników tej fabryki do strajkujących.

Robotnicy w fabrykach mydła pracowali dotychczas w okropnych warunkach. Przy pracy nadzwyczaj ciężkiej

i wyczerpującej, ze względu na trujące wyziewy, płaca dzienna tych ludzi wahała się od 2 — 5 zł. dziennie. Robotnicy, chcąc jako tako przeżyć, zmuszani byli do pracy po 12 i więcej godzin dziennie i to nie tylko w zakładach chemicznych, ale nawet w fabryce „Majde i S-ka”, która zatrudnia od kilkuset do 1000 osób. Urlopów nie otrzymywali od kilkunastu lat, również i inne ustawy ochronne są ignorowane.

### ODWOŁANIE.

Zarząd Oddziału Wędliniarzy w Warszawie komunikuje, iż zarzut jakoby tow. Wojciech Grzelak robót robotników na szkole bezrobotnych przy szpitalu wędliniarz, pracujących przy szpitalu, okazał się bezpodstawny, wobec czego Zarząd Oddziału Wędliniarzy, czego Zarząd Oddziału Wędliniarzy, przywraca tow. Grzelakowi prawo członka Związku i nieskazitelną opinię.



## Rozwój „Kamieniołomów Tatrzanskich”

Główna w ostatnim czasie sprawa wielkiej eksploatacji nader cennych, olbrzymich pokładów kamienia, na tatrzańskich terenach Fundacji Kórnickiej rozwija firma „Kamieniołomy Tatrzanskie Fundacja Zakłady Kórnickie i Henryk Kiejnowski” była przedmiotem trzech bardzo poważnych zjazdów i konferencji, odbytych ostatnio w Zakopanem a to: z inicjatywy Państw. Rady Ochrony Przyrody dnia 31 marca b. r. Starostwa i czynników lokalnych dnia 20 kwietnia b. r., a wreszcie P. T. w Tatrzanskiego przy sposobności ogólnopolskiego zjazdu delegatów dnia 22 kwietnia b. r.

W zjazdach tych były reprezentowane wszystkie najwyższe czynniki i najważniejsze instytucje społeczne, powyższą sprawą interesowane — m. i. delegat Ministra Oświaty dla Spraw Ochrony Przyrody Prof. U. J. Dr. Szafer, delegat O. N. P. T. T. i nac. wydziału turystyki i uzdrowisk M. R. P. Dr. M. Orłowski, prezes P. T. T. inż. Czerwinski wicepr. P. T. T. prof. Dr. Goetel, kurator Fundacji i prezes Rady Nadz. Kamieniołomów, Rektor U. J. Dr. L. Marchlewski, prezes O. Z. P. T. T. prof. Domaniewski, reprezentanci władz administ. refer. Pollo, radca inż. Rams, komisarz Rządu Dr. Góra i w. i.

Wynikiem wyczerpujących obrad było definitywne uzgodnienie potrzeb uzdrowiska Zakopane i postulatów Ochrony Przyrody Tatrz. z interesami przedsiębiorstwa, przyczem uznając jednomyślnie doniosłą użyteczność przemysłu kamieniołomowego i jego wielkie znaczenie dla gospodarki ogólnokrajowej, z drugiej zaś strony dzięki dobrowolnym ustępstwom ze strony przedsiębiorstwa na rzecz uzdrowiska i ochrony przyrody, zagwarantowano Kamieniołomom Tatrz. ich dalszy normalny rozwój i dano przez to trwałe podstawy dla wielkiego rozwinienia tej dziś dla odbudowy kraju najpotrzebniejszej gałęzi rodzimej produkcji.

Powyższe rozstrzygnięcie sprawy ma tym donioslejsze znaczenie, iż nie tylko stwarza podstawę bytu i dobrobytu dla wielkich rzesz robotniczych, ale przez zaopatrzenie rynku wyrobami krajowymi może wreszcie położyć łame tak dla bilansu handlowego szkodliwemu wprowadzaniu drogiego materiału brukowego ze Szwecji, Niemiec i Czechosłowacji.

## MŁODZIEŻ.

### ODSLONIĘCIE SZTANDARU KOŁA IM. ST. WORCELLA.

W niedzielę, dn. 29 b. m., o godz. 5-ej po południu, odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandaru Koła im. St. Worcella Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

Uroczystość odbędzie się w lokalu przy ul. Leszno 48 (Zw. Zaw. Dozorców Domowych). Uświetni ją bogata artystyczna część koncertowa.

### BACNOŚĆ UCZESTNICZY WYCIEZKI.

Przypominamy uczestnikom wycieczki do Płocka, iż zbiórka wyjeżdżających na wycieczkę odbędzie się po lewej stronie Mostu Kierbedzia w sobotę 28 b. m. przy przystani Żegluga Parowej o godz. 8 wiecz. punktualnie.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej (Akad.). Wydana przez Zarząd Środ. Warsz. Z. N. M. S. ulotkę majową można otrzymać w Sekretariacie Związku. Tow. tow. winni zgłaszać się do Sekretariatu po odbiór ulotki do kolportażu.

Wolskie Koło Młodzieży T. U. R. Zebrała członków Koła im. Montwiłła-Mireckiego odbędzie się dn. 28 b. m., o godz. 6 wiecz. punktualnie (Wolska 44). Obecność wszystkich członków, ze względu na ważność spraw organizacyjnych — bezwzględnie konieczna.

Wycieczka do Sejmu. Staraniem Koła Mł. T. U. R. im. Montwiłła-Mireckiego odbędzie się w niedzielę, 29 b. m., wycieczka do Sejmu. Wycieczkę prowadzi tow. Roman Bo-ki. Zbiórka o godz. 10 m. 30 rano przed Sejmem.

## RUCH ZAWODOWY

Zarząd Związku Zawodowego Farmaceutów Pracowników zawiadamia, że walne zebranie farmaceutów z aptek warszawskich odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 10 wiecz. w lokalu Związku (Bracka Nr. 18/30), z porządkiem dziennym: „Akcja o podwyżkę płac”. Obecność Kolegów obowiązkowa.

## Ruch kult.-oświatowy

Nowy Zarząd Stow. b. Wieźniów Politycznych. W dniu 27 b. m. zebrał się nowo wybrany Zarząd Koła Warsz., pod przewodnictwem wybranego na prezesa Koła na walnem zebraniu, tow. L. Śledzińskiego i konstytuował się w sposób następujący: wiceprezesem został wybrany tow. K. Pietkiewicz, sekretarzem — tow. J. Cynarski, zastępcą sekretarza — tow. M. Muszalski, skarbnikiem — tow. A. Porębski, zastępcą skarbnika — tow. Fr. Maciejewski.

Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci kwitujące z następujących ofiar: Pracownicy Państw. fabryki wyrobów tytoniowych zł. 22.25. Gzownia I, od latarniarzy, zamiast nabożeń tw. k. szelnych, na sechrisno robotnicze „Anin” zł. 33.50. Ob. Pluciennik zł. 20. Ob. Walenty Duś, tyt. kary za pośrednictwem Jany Szafryn, zł. 50. Meccenas T. Tomaszewski, na święta dla dzieci, zł. 25. M. Nowicki, jako przegrany zakład i prowizja, zł. 5.80. PP. G. K. M. W. na re-p. Kurylowiczowej, zł. 12.40. Zw. Robotniczych Przemysłu Metalowego w Polsce, ofiara na święta dla dzieci zł.

## Wszędzie

znajdzie pracę kierowca samochodu, który ukończył Kursa

**H. PRYLIŃSKIEGO**  
Al. Jerozolimskie 27.

## CO GRAJĄ KINA?

Colosseum: „Huragan”.  
Stylowy: „Zagadka nietoperza”.  
Casino: „Niepotrzebny człowiek”.  
Miejski: „Morze”.  
Palace: „Wakacje małżeńskie” i „Dama w tygrysim płaszczu”.  
Pant: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich”.  
Corso: „Alraune”.  
Rococo: „Bohaterowie Sahary”.  
Splendid: „Kto zna pannę Brown”.  
Wodewil: „Król Królów”.  
Capitol: „Bitwa przy wyspach Falklandzkich”.  
Światowid: „Chata Wujka Toma”.  
Apollo: „Garibaldi”.  
Filharmonia: „Tułaczka księżnej Trubekkiej”.  
Mewa: „Święte kłamstwo” według Karin Michaelis.  
Czary (ul. Chłodna): „Lady Hamilton”.  
Uciecha: „Kochaj mnie, a świat będzie moim”.  
Sokół: „Car i poeta”.  
Italia: „Symfonia zmysłów”.  
Uranja: „Trzej muskietierowie”.  
Bajka: „Zdobycza serc”.

## „P A N”

Nowy Świat 40. Początek o godz. 5-ej  
Huragan ognia i żelaza!  
Rozpętany Moloch wojny na oceanie!  
Szalony wysiłek bohaterstwa i odwagi!

## BITWA MORSKA

PRZY WYSPACH FALKLANDZKICH  
Wstrząsająca epopeja oceaniczna ilustrująca zmagania się dwóch największych potęg morskich XX wieku.

## „CAPITOL”

Marszałkowska 125. Początek o godz. 4-ej.

## Kino „PALACE”

Chmielna 9. Początek o godz. 6-ej  
Wielki podwójny program w 16 aktach  
**LILJANA HARVEY**  
w arcyśmiesznej farsie p. t.  
„Wakacje Małżeńskie”  
oraz „Dama w tygrysim płaszczu”  
8 aktów dramatycznych przygód  
w Nicei.

## CASINO

Nowy Świat 50.  
Początek o g. 4.30 ost. s. 1015  
!Bilety ulgowe i passe-partout nieważne!  
Orkiestra pod batutą ADAMA FURMANIEGO.

## Emil JANNINGS

w owej pierwszej amerykańskiej kreacji p. t.

## „NIEPOTRZEBNY



## „CZŁOWIEK

Reżyseria:  
VICTOR FLEMING  
Wytwórnia:  
„PARAMOUNT”  
W głównych rolach kobiecych:  
BELLE BENNET i PHYLLIS HAVER.  
Ceny biletów na seanse do godz. 6-ej  
normalne.

## WODEWIL, Nowy Świat 43

Początek seansów: 4, 6, 8 i 10.  
Na pierwszy seans ceny niższe

## Król Królów

Reżyseria: Cecile B. De Mille

## KINO „UCIECHA” Złota 72

Tel. 53-99  
Początek seansów o g. 6-ej, w soboty, niedz. i święta o godz. 6-ej.  
Trójką wirtuozów  
MARY PHILBIN, BETTY COMPSON, NORMAN KERRY  
w przepięknym dramacie życiowo-erotycznym p. t.  
„KOCHAJ MNIE, A ŚWIAT BĘDZIE MOIM”

200. Zgodnie z wolą zmarłej D-rowej Mary Filipowicz-Otmarskiej, składa mąż, zł. 100. Okręgowy Zw. Kas Chorych zł. 600. Senator St. Posner zł. 5. J. i Wł. Michalscy, składki czł. za m. II, III i IV, zł. 7. Zw. Rob. Przem. Tytoniowego, składka za m. III zł. 30. Stow. Szkłane Domy na Żoliborzu, skł. za m. III, zł. 8. Dzielnica „Śródmieście”, składka za m. III, zł. 15.75. I Oddział Straży Ogniowej, skł. członk. za m. IV, zł. 54.70. III Oddział Straży Ogn., skł. za m. IV, zł. 34.20. V Oddział Straży Ogn., skł. za m. IV, zł. 35.50. Zw. Pracown. Drukarskich, skł. członk. za m. IV, zł. 50. Zw. Zaw. Rob. Rolnych, skł. członk. za m. IV, zł. 32.27.

## UWAGA!

Już wyszła z druku

# JEDNODNIÓWKA PIERWSZOMAJOWA „POBUDKI”

Kolorowa okładka, 57 ilustracji i portretów.

Fotografie posłów i senatorów P. P. S.

Numer zawiera:

EDWARD MILEWSKI: Naprzód! Wciąż naprzód! (wiersz), Pos. M. NIEDZIAŁ-KOWSKI: Na dzień 1 maja, W: Jak powstało święto Proletariatu, KAZIMIERZ ROMIN: Hej, twórcy myśli (wiersz), L. W.: Karol Marx; (rd) Bilans wojny światowej i nowych zbrojeń; Sen. D. KLUSZYŃSKA: Na drodze do wyzwolenia kobiety, JAN RUTKIEWICZ (sen.): Ze wspomnień młodości; ROMAN BOSKI: 1 maja 1905 w Warszawie.

## Odcinek pióra tow. Andrzeja Struga.

Komitety okręgowe, i kolporterzy winni zamawiać „Jednodniówkę” natychmiast w Administracji „Pobudki”, Warszawa, Warecka 7, tel. 313-80.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

### DZIŚ.

12.00 — 13.00. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz koncert. 15.00 — 15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram, 15.20 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 16.00. Odczyt: „Filomaci i filareci” — wygłosi prof. H. Mościcki, 16.00 — 16.25. Odczyt: „Kultura klasyczna” — wygł. prof. G. Przychocki, 16.25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty, 16.40 — 17.05. Odczyt: „Ustrój gminy miejskiej” — wygłosi p. R. Sikorski, 17.05 — 17.20. Przerwa, 17.20 — 17.45, „Radjokronika” — wygłosi dr. Marian Stępiński, 17.45 — 18.15. Program dla najmłodszych, 18.15 — 18.55. Koncert popołudniowy, 18.55 — 19.05. Przerwa, 19.05 — 19.15. Komunikat rolniczy, 19.15 — 19.35. Rozmaitości, 19.35 — 20.00. Odczyt z cyklu „Portrety literackie” p. t. „Eugeniusz Małaczewski” — wygłosi red. Z. Debiński, 20.00 — 20.30. Przerwa, 20.30 — 22.00. Koncert wieczorny. Operetka w 3 aktach Wiktora Jacobi „Targ na dziewczętą”. W przerwie koncertu biletów „Messenger Polonais” w języku francuskim, 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny, 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T., 22.20 — 22.30. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram, 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

### JUTRO.

10.15 — 11.45. Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, 12.00. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nadprogram, 12.10 — 14.00. Transmisja z Filharmonii Warsz. Poranek muzyczny, or-

ganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy wspólnie z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. W programie utwory Ryszarda Wagnera. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Tadeusza Mazurkiewicza i M. Polńska-Lewicka (sopran), 14.00 — 14.20. Odczyt p. t. „O uprawie kukurydzy” — wygł. inż. W. Tarkowski, 14.20 — 14.40. Odczyt p. t. „Zużytkowanie ziemi pod drzewami owocowymi” — wygł. prof. E. Janakowski, 14.40 — 15.00. Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze” — wygł. p. Sz. Mędrzecki, 15.00 — 15.15. Komunikat meteorologiczny, oraz nadprogram, 15.15 — 17.20. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Nonna Otessu, oraz Clemence Christescu (skrzypce) i Herriet Cohen (fortepian), 17.20 — 17.40. Rozmaitości — wygł. p. Ludwik Lawiński, 17.40 — 18.00. Odczyt p. t. „O zadaniach i celach tow. polsko - chińskiego” — wygł. p. T. Szukiewicz, 18.00 — 19.10. Przerwa, 19.10 — 19.35. „Nasi sąsiedzi bliźni i dalsi” z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich” — odczyt p. t. „Jugosławia” — wygł. prof. A. Janowski, 19.35 — 20.00. Odczyt p. t. „Dyplomacja polska w przeszłości” — odczyt V (ostatni) — wygł. prof. H. Mościcki, 20.00 — 20.30. Odczyt p. t. „Otyłość i smukłość” — wygł. dr. Fruchtmann, 20.30. Koncert wieczorny, wspólny Warszawy i Krakowa. Wykonawcy: Chór miesza-ny Tow. śpiew. „Chór Cecyliński” pod dyr. O. B. Rizzi’ego, orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimieńskiego, 22.00 — 22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny, 22.05 — 22.20. Komunikat P. A. T., 22.20 —

# KRONIKA

STAN POGODY.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, przeważnie jeszcze większe. Gdziekolwiek mglisto lub możliwy przelotny deszcz, zwłaszcza na zachodzie Polski. Temperatura bez większych zmian. Ciepło. Wiatry wschodnie.

Komisja do badania wzrostu drożyzny. Posiedzenie komisji w sprawie badania wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby wyznaczone zostało na dzień 2 maja, godz. 1-popoł.

Ogólne zebranie Związku Literatów. W poniedziałek, 30 b. m., o godz. 8 wiecz., w lokalu Bracka 5, odbędzie się ogólne zebranie doroczne członków Zw. Zaw. Literatów Polskich w Warszawie, ważne bez względu na liczbę przybyłych. Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawozdanie z działalności Zarządu i wybory zastępców oraz Komisji Rewizyjnej; 2) wybory uzupełniające do Zarządu i wybr. zastępców oraz Komisji Rewizyjnej; 4) sprawa Akademii Literatury Polkiej; 5) wolne wnioski.

Walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warsz. W myśl art. 6 Statutu, dnia 6 maja 1928 r. w lokalu Klubu Sprawodawców Parlamentarnych, odbędzie się o godz. 11 rano doroczne Walne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Warsz.

W razie braku kompletu w pierwszym terminie, Walne Zgromadzenie bez względu na ilość obecnych rozpocznie się punktualnie o godz. 12 w poł.

Ze związku miejskich i powiatowych Kas Oszczędności. W dniu 29 kwietnia r. b. o g. 12-ej odbędzie się w lokalu Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie (Plac Napoleona Nr. 7) Walne Zgromadzenie Członków Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności.

Bezpośrednio po Walnem Zgromadzeniu, w dniach 30 kwietnia oraz 1 i 2 maja r. b., odbędzie się konferencja dyrektorów komunalnych kas oszczędności, poświęcona rozpatrzeniu najważniejszych zagadnień, dotyczących działalności kas.

Wieczornica w Polskim Klubie Artystycznym. W sobotę, dn. 28 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (Hotel Polonia) wieczornica towarzyska dla członków i wprowadzonych gości. Początek o g. 10-tej wieczór.

Odczyty Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jutro o godz. 12 w poł. odbędzie się odczyt prof. J. Jamontta p. t. „Ewolucja pojęcia przestępstwa” z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum, urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter wejście główne).

22.30. Komunikaty: policyjne, sportowe, oraz nadprogram, 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.



## LOVELL MFG. COMPANY

ERIE, PENN. U. S. A.

### MARKT & C-O., NEW YORK.

ORYGINALNE AMERYKAŃSKIE WYŻYMACZKI PRZODUJĄCE MARKI:

ASTON  
BICYCLE  
BRIGHTON  
BUFFALO  
DOMESTIC  
FRISCO  
GUARANTEE  
IMPROVED



MADAME SANS  
GENE  
NIAGARA  
NIGGER  
PHILADELPHIA  
POMPADOUR  
SUPERB  
REPUBLIC  
WASHINGTON

Marka ochronna zastrzeżona w U. P. Rzpl. Polskiej.  
Nabyć można w pierwszorzędnym magazynach żelaznych, naczyń kuchennych i t. p.

## LECZNICA

Przychodnia Lekarzy Specjalistów Seniorska 10. Dla chorób wenerycznych, skórnych, niemocy pł. męskiej, reumatyzmu, lampy kwarcowej, Czynna 9 r. - 9 w. i. od 4 - 6 przyjmują lekarzy kobiety i dzieci. Nie d. i. e. i. święta od 10-3. Wizyta 3 zł.

## LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lampa kwarowa.

## Ogłoszenia drobne

Kilkaset słupków do ogrodzeń, bardzo tanio, krzesła ogrodowe od 2 złotych, ławki, łóżka, szafy, kanapy, rozmaite rzeczy tanio wyprzedaje — Grójcka 10

## Patefony, Parlofony, instrumenty

muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bieleńska 1.

## Ubiory Męskie

Damskie. Płaszcz nieprzemakalne Na Raty Na 6 Miesięcy, Długa 37-4.

20-30 złotych co wieczór przynieść może do domu szef, który skończył Kursy H. Prylińskiego — Al. Jerozolimskie 27.

## Posadę z pensją

350 zł. miesięcznie bez trudu otrzyma każdy, kto ukończy Kursy H. Prylińskiego — Al. Jerozolimskie 27.



## GDAŃSK

• brama wypadowa Polski na rynki światowe.

Wielkie wydanie nadzwyczajnej gazety „Danziger Volksstimme” traktujące o polsko-gdańskich stosunkach handlowych ukaże się dnia 29 kwietnia b. r.

Administracja Gdańsk, Am Spendhaus 6.

## SAMUEL LIS

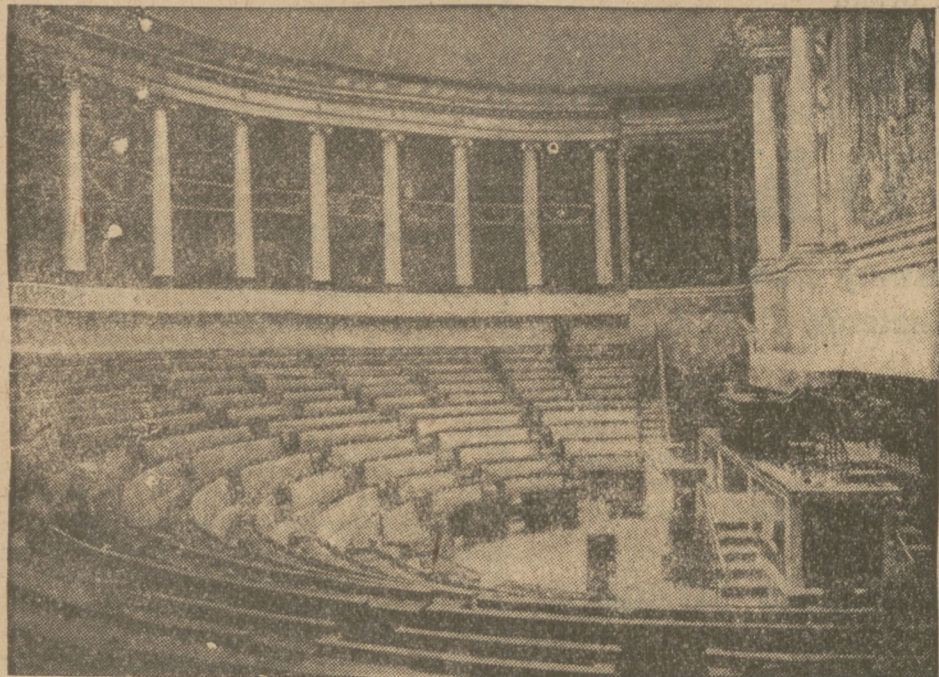
WYKŁADANIE PODŁÓG LINOLEUM PRZEZ NAJLEPSZE SILV FACHOWE



**STOJERSKA 32**  
TEL. 210-65 i 256-78



## SALA OBRAD PARLAMENTU FRANCUSKIEGO



Najstarszy (po angielskim) parlament w Europie posiada wspaniałą salę, w której rozegrało się wiele doniosłych

dla historii świata faktów. Jutro odbędą się ostateczne wybory do Izby francuskiej.

## WALIZKA ZAKOPANA W ZIEMI

Na polu przy ul. Sieradzkiej na Woli policja 23 kom. znalazła zakopaną w ziemi walizkę koloru brązowego, zawierającą: garderobę, bieliznę i różne drobniaki oraz kopertę z napisem „Jerzy Piwiński, Bielska 19”. Zawiadomiony Piwiński poznał

w walizce swoją własność, skradzioną mu z pociągu dn. 21 b. m. pomiędzy stacjami Gołębki a VI posterunkiem kolejowym. Przypuszczać należy, że złodziej kolejowy, widząc patrol policyjny, zakopał łup w ziemi.

## NIE PRZECHODZIĆ PRZEZ TORY

Na stacji Włochy, w czasie przechodzenia przez tor, został potrącony przez pociąg katowicki robotnik kolejowy niewiadomego nazwiska, lat około 40. Nieszczęśliwy doznał złamania kości czołowej. Po

przywiezieniu do Warszawy, Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha, gdzie ranny zmarł po paru godzinach.

## FATALNA POMYŁKA

Przy ul. Kolejowej Nr. 1 bezrobotny, lokator tegoż domu 33-letni Władysław Cieślak, przez pomyłkę otruł się kwasem oc-

etowym. Grożące niebezpieczeństwo usunął lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

## DZIWNY SPOSÓB „WYRABIANIA” POSAD

Marja Chałaszczykówna, służąca u p.p. Piotrowskich (Hoża 72) poznała Feliksa Palmowskiego (Wilcza 78). Pewnego razu Chałaszczykówna, będąc z Palmowskim na spacerze, zwierzyła mu się, że ma brata od dłuższego czasu pozostającego bez posady. Wówczas Palmowski oświadczył jej, że może postarać się o posadę, ale będzie to kosztowało 700 zł. Chałaszczykówna zaufała

Palmowskiemu i wręczyła mu tylko 670 zł. Część gotówki była własnością Chałaszczykówny, resztę pożyczła ona od znajomych. Otrzymałszy pieniądze, Palmowski „znikł jak kamfora”. O nieszcześciu swem naiwna służąca zawiadomiła policję 11 kom., która szantażystę zdołała odszukać i aresztować.

## RADJOOSZUST

Do sklepu z radjoprzętą i artykułami elektrotechnicznymi należącego do Oktawjusza Greilicha, przy ul. Brackiej Nr. 20, zgłosił się przed kilku dniami jakiś młodzieniec i zażądał 3 lampki w najlepszym gatunku do aparatu radjowego. Gdy właściciel sklepu zdejmował z półek różnego rodzaju lampki, młodzieniec oglądał je, poczem wkładał napowrót do opakowania i zwracał. Ostatecznie wybrał 3 lampki, lecz gdy właściciel towar zapakował „klient” ów oświadczył, że nie posiada przy sobie pieniędzy. Może jednak przysięść z pieniędzmi później, ewentualnie może ktoś z firmy pojechać z nim razem do jego wujka na Krak. Przedm. po odbiór gotówki. Greilich, nie przeczuwając nic złego, na krótkim namyśle zdecydował się wziąć lampki i sam udać się z „klientem” po pieniądze. Młodzieniec do tego stopnia zdobył zaufanie u kupca, że ten zapłacił nawet za niego bilet tramwajowy. Na ul. Mar-

szakowskiej G. zauważył, że jego „klient” nagle przbiega na przedni pom. st. poczem nagle wyskoczył w biegu na ulicę i znikł wśród tłumu. Nieprzyjemnie rozczarowany kupiec, z pakunkiem zawierającym owe 3 lampki, wartości 68 zł., powrócił do sklepu. Gdy G. znalazł się w sklepie, kładąc lampki na dawnym miejscu, sprawdził przedtem ich opakowanie. Zamiast jednak lampki nowych, znalazł w opakowaniu 3 stare lampki beużyteczne i bezwartościowe. G. domyślił się, że „klient” zaopatrzył się w owe bezwartościowe lampki, które pozamieniał w czasie oglądania na nowe. Wczoraj, gdy Greilich przechodził przez plac Napoleona, natknął się nagle na idącego naprzeciw niego oszusta. Greilich odprosił go do komisariatu, gdzie okazało się, że jest to 20-letni Roman Kołpaczynski z Poznania, zamieszkujący w Warszawie od krótkiego czasu.

## NIEBEZPIECZNY UPADEK



Podczas wyścigów konnych w Kent (Anglia), jeden z jockey'ów spadł w pełnym biegu z konia. Upadek nie był jednak groźny, gdyż jeździec dogonił swego konia, dosiadł go i kontynuował bieg,

zdobytając jedno z pierwszych miejsc. Fotografowi angielskiemu udało się uchwycić moment upadku na zdjęciu migawkowym.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

## ZE SPORTU

## KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Boisko Legii godz. 16.30. Legia — Makabi (Wilno).

Boisko Skry godz. 14. Ascola II — Gwiazda II, godz. 16. Ascola — Gwiazda (finałowy mecz o puchar redakcji „Naszego Przeglądu”).

Agrykola (korty WLTK) pierwszy dzień eliminacyjnego turnieju tenisowego przed wybraniem reprezentacji na puchar Davisa (godz. 15).

Boisko 36 p. p. na Pradze godz. 14. Meteor — Hakoah II, godz. 16. Hakoah — Victoria.

Agrykola, godz. 14.30. Makabi II — Warszawianka II (mistrzostwo klasy B), godz. 16. Makabi — Warszawianka Ib. (mistrzostwo klasy A).

Boisko Skry, godz. 16. Mecz haseł o mistrzostwo Warszawy: Varsovia — Skra i Sokół — Makabi.

## OTWARCIE SEZONU KOLARSKIEGO R. K. S. ŚWITU.

W dniu 3 maja Robotniczy Klub Sportowy „Świt”, sekcja kolarska, urządza wewnętrzne wyścigi szosowe „Otwarcie sezonu” na przestrzeni 25 i 50 klm. Start na szosie Jabłonna Legionowa. Wyjazd z lokalu klubu w dniu 3 maja o godz. 7 rano. Start biegu o godz. 10 rano.

## SKŁADY POLONJI I ŚLĄSKA NA NIEDZIELNY MECZ O MISTRZOSTWO LIGI

Na niedzielny mecz w Agrykoli (godz. 16) o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią i Śląskiem drużyny wystąpią w następujących składach: **ŚLĄSK:** Mrozek, Pytlak, Mróz, Hajduk, Steiner, Pruski, Głodniok, Sprus, Palka, Tomas, Styletz. **POLONIA:** Kisielewski, Międzyński, Bułanow, Seichter, Loth, I. Jelski II, Zimowski, Tupalski, Dimer, Alaszewski, Krygier.

## Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 27 marca

Dolar St. 7:40. 8.90

Belgia 124.5

Holandia 359.40

Londyn 43.52—43.50

Nowy Jork 8.90

Paryż 35.10

Praga 26.42 1/2

Szwajcaria 179.84

Włochy 47.00

Wiedeń 125.43 1/2

## Papieru procentowe.

Dolarówka 77.00—76.50. 8% L. Z. Banku Roln. 94.00. 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00. 6% Pożycz. dol. 1920 r. 85.75. 8% Poż. konwersyjna 67.00. 10% Poż. kolejowa 104.00. 5% Pań. pożycz. konwersyjna 67.00. 4 1/2% L. Z. ziem. przedw. 56.00. 5% L. Z. Warsz. przedw. 61.00. 4 1/2% L. Z. Warsz. przedw. 57.75. 8% L. Z. ziem. złotowe 83.00. 8% L. Z. Warsz. złotowe 79.00. 4 1/2% L. Z. Warsz. złotowe —. 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

## Akcie.

Bank Polski 160.50—160.00. Bank Dyskontowy 130.00 128.50 Bank Handlowy 123.00. Bank Zachodni 38.00. Bank Zw. Sp. Zarob. 92.00. Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —. Kijewski —. Pół —. Zgierz —. Spiess 162.50. Elektryczność 75.00. Siła i Światło 124.00. Czersk 8.00 Częstocice 66.00. Chodorów 151.00. Gostawice 68.00. Michałow —. W. T. F. Cukru 78.00. Węglowe 96.50. Firl 57.00. Łazy 9.10. Wysocka 156.00. Polska Nafta —. Nobel 40.50. Cegielski. 51.00 Lilpop 43.50. Norblin 197.50. Orthwein 11.00. Morzejów 49.50. Parowóz 45 Ostrowiec 107.50. Zieloniewski II 98.00. Rudzki 61.00 Starachowice 65.50. Zawiercie 34.25. Żyrardów —. Borkowski 19.00. Syndykat —. Habermusch 190.00. Spirytus 38.50. Żegluga 37.00.

## Notowania pozagiełdowe

z dnia 27 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,89 1/2.

Akcje — tendencja słabsza. Bank Polski 160,00. Cukier 78,00. Węgiel 96,00. Modrzew 49,00. Lilpop 43,25. Ostrowiec 107,50. Rudzki 57,00. Starachowice 64,50. Rubli 100 złotych 472,00. 100 złotych w złocie 172,00. Listy Zastawne złotowe słabsze. Obrót akcjami mały.

## „SPLENDID”

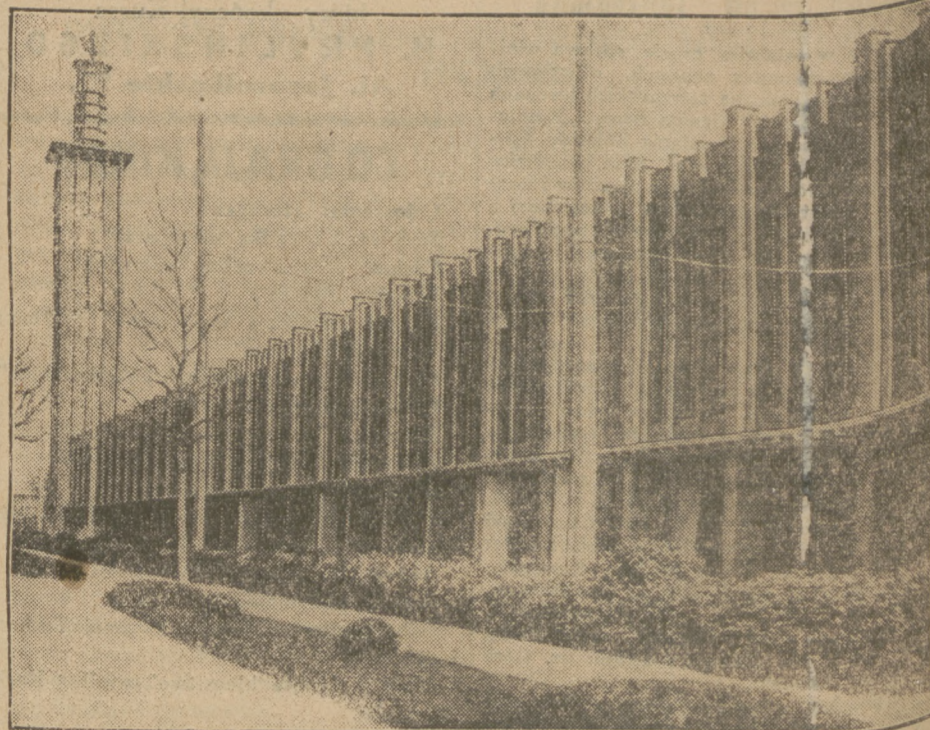
„KTO ZNA PANNE BROWN”.

W niedzielę pokazano prasie mającą się w niedługim czasie ukazać na ekranie „Splendid”, niezwykle zgrabną farsę filmową p. t. „Kto zna pannę Brown”.

Młody człowiek (notabene fajtlapa) będąc w wojsku, otrzymuje listy od nieznajomej. Wyszedłszy z wojska, szuka tej, która mu oświadczyła chwałę miłości.

Przypadki młodzieńcze są tak szczerze zabawne, tak arcywesołe pomyslane, że widzowie muszą śmiać się bez przerwy. Znakomity jest trik z autobusem, który doprowadza salę do szalowanego śmiechu.

## WYSTAWA PRASOWA W KOŁONJI.



Na zdjęciu naszym widzimy główny gmach międzynarodowej wystawy prasowej, mającej się odbyć w końcu maja. Przestronny park „angielski” sztucznie wyhodowany otacza gmach

utrzymany w efektownym najnowszym stylu architektonicznym. Wystawa „ósmego mocarstwa” budzi zrozumiałe zainteresowanie w całym świecie.

## TEATR I MUZYKA

## Dziś w teatrach miejskich

## Wielki

o 8 ej w. „Faust” z „Nocą Walpurgii”

## Narodowy

o 8 ej w. „Budowniczy Solness”

## Letni

o 8 ej w. „Panna z dobrego domu”

Teatr Wielki. Dziś „Faust”. W roli tytułowej wystąpi raz jeden gościnnie p. Gustaw Chorjan.

Jutro „Syrena”

W niedzielę galowe przedstawienie dla króla Afgani tanu.

Teatr Narodowy. Dziś i jutro „Budowniczy Solness”.

W niedzielę o godz. 3 popoł. po cenach zniżonych „Wielki człowiek do małych interesów”.

Teatr Letni. Dziś i dai następnych „Panna z dobrego domu”.

W niedz. lę popoł. „Nie ożenię się”.

Teatr Polski. Codziennie „Azais”.

W niedzielę o godz. 3.30 popoł. „Don Kichot”.

W próbach pod kierunkiem reżysera Borowskiego komedia Caillaveta i de Flersa p. t. „Zielony frak”.

Teatr Mały. Dziś „Pociąg-widmo”.

Jutro o godz. 12 w popoł. po cenach najniższych „Świt, dzień i noc”. O godz. 4 popoł. pierwszy raz po cenach zniżonych „Powrót do grzechu”.

Teatr Praski. Dziś i codziennie o godz. 8 wiecz. „Gesi gaeki”. Jutro o godz. 4 pop. „Królowa przedmieścia”. W próbach „Zemsta” Fredry.

Teatr Qui Pro Quo. Powtórzenie premjery p. t. „Bernard czyli nie bój się mamy”. Murzyni w Warszawie. Dziś i jeszcze 2 razy występ rewji murzyńskiej „Chocobade Kides”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Jutro o godz. 4.30 popoł. rewja „Czarne na białem”.

Teatr „Morskie Oko”. Dziś dwa przedstawienia rewji p. t. „Publiczność ma głos”.

Teatr „Czerwony As”. „Poco mi dwa łoska”.

Teatr „Znicz” (Śniadeckich 5). Dziś „Halka”. Jutro o godz. 4 popoł. „Marja Stuart”, wieczorem „Halka”.

Teatr dla dzieci w Capitolu (ul. Marszałkowska 125). Jutro o godz. 12.15 w pop. baśń fantastyczna „Robinson Kruzo”.

Z Filharmonji. Jutro na poranku poświęconym Wagnerowi śpiewać będzie p. Maryla Polinska - Lewicka. Dyryguje p. Tadeusz Mazurkiewicz.

Jutro na koncercie popołudniowym pod dyktando p. Nonny Otesco z Bukaresztu wystąpią: skrzypaczka rumuńska p. Christescu, która odegra koncert Mozarta i poemat Otesco, oraz pianistka p. Harriot Cohen z Londynu.

Uroczysty koncert ku uczczeniu setnej rocznicy śmierci Fryderyka Szuberta. Już cały świat muzyczny czci setną rocznicę śmierci genialnego mistrza tonów Fryderyka Szuberta. Cykl koncertów przygotowała dykcja koncertów H. Markiewicza w sali Konserwatorium z udziałem wybitnych wykonawców. Pierwszy koncert odbędzie się w środę, 2 maja, poświęcony kameralnej twórczości F. Szuberta, na którym wykonane zostaną trzy kwartety A-moll opus 29, G-dur op. 161 i D-moll op. p. st. Program ten wykona kwartet prof. Hasemana. Bilety do nabycia w filij kasy teatrów miejskich, Marzałkowska 98 (Orbis).

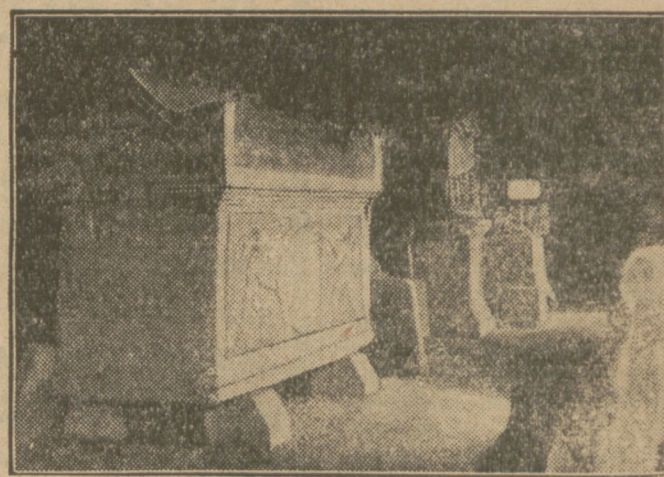
## KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9,

poleca

Portrety - drzeworyty marszałka Ignacego Daszyńskiego, Bolesława Limanowskiego i Juliusza Słowackiego — w cenie po zł. 1.20 każdy.

## WYKOPALISKA POD SALONĄ



Starożytne miasto Salona, na wybrzeżu dalmackim było ongiś stolicą rzymskiej prowincji Illirji i głównym ośrodkiem handlu nad morzem Adriatykiem. Dziś z kwitnącego miasta pozostały zaledwie ruiny. Ostatnio wydo-

byto z pod gruzów Salony arcydzieło wykopaliska, świadczące o wysoki kulturze rzymskiej. Na zdjęciu widzimy sarkofag Maksymiljana Aureliana (pierwszy na lewo) i inne zabytki z I i III wieku po Chrystusie.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NA CZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika”. Wa ecka 7.